

Odnaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników rolnictwa

16 bm. w ministerstwie rolnictwa udekorowano odznaczeniami państwowymi długoletnich, zasłużonych pracowników rolnictwa, nadanymi im przez Radę Państwa.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dr Piotr Kolago — współtwórca większości nowych odmian buraka cukrowego.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano prof. dr. Franciszka Dziedzicę z Instytutu Ekonomiki Rolnej.

Siedem osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. 7 osobom przyznano złote Krzyże Zasługi, 9 — srebrne i jednej — brązowy.

Dekoracji dokonali: I zastępca ministra rolnictwa — Mieczysław Solecki i wiceminister — Henryk Burczyk.

PAP

Śremscy rolnicy na 30-lecie PRL

Podczas odbytego ostatnio w Śremie XII Powiatowego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych, w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR Jerzy Wojtecki, zgłoszono zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne śremskich rolników.

Członkowie kółek rolniczych powiatu śremskiego zobowiązują się przepracować na rzecz swoich wsi 30 000 roboczogodzin w terminie do 22 lipca br. Każdy członek kółka rolniczego poświęci na rzecz swojego środowiska 5 roboczogodzin.

Gospodarstwa rolne kółek rolniczych wyprodukują w bieżącym roku dodatkowo 1500 sztuk trzody chlewnej i 200 sztuk bydła. Jednostki gospodarcze kółek rolniczych przez lepszą organizację pracy sprzętu zaoszczędzą 18 000 litrów paliwa.

30 000 drzew i krzewów wyznaczonych przez członków kółek rolniczych i członkinie kół gospodyń wiejskich, ozdobią śremskie wsie na jubileusz 30-lecia Polski Ludowej. Ponadto zostanie przekazana w przededniu tegorocznych Centralnych Dożynek kwota 20 000 zł na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (emp)

Targi „Wiosna-74” — rozpoczęte

Handel rzecznikiem konsumenta

Konferencja prasowa ministra Edwarda Sznajdra

W przededniu rozpoczęcia 33 Targów Krajowych „Wiosna-74” z przedstawicielami krajowej prasy spotkał się minister handlu wewnętrznego i usług Edward Sznajder. Minister w swoim wystąpieniu poinformował zebranych o aktualnej sytuacji rynkowej w naszym kraju, przedstawił rolę Targów Krajowych jako ważkiego czynnika współpracy przemysłu i handlu, omówił kierunki polityki handlowej oraz udzielił odpowiedzi na zadawane przez dziennikarzy pytania.

Najbardziej charakterystyczną cechą aktualnej sytuacji rynkowej jest konieczność dalszego, znacznego przyspieszenia dynamiki sprzedaży detalicznej. Wiąże się to ze znacznym wyższym wzrostem dochodów ludności w bieżącym roku, niż to było założone w planie pięcioletnim. Wzrost wypłat z tytułu funduszu zakładowego, ostatnia regulacja płac dla górników, zwiększone zarobki w wyniku ponadplanowej produkcji oraz podwyżka cen skupu niektórych produktów rolnych i hodowlanych, złożyły się na to, iż na rynku znajduje się w br. dodatkowa kwota 21 miliardów złotych.

Ten wzrost siły nabywczej

musi zostać zrównoważony wzrostem podaży. Przewiduje się, że nastąpi to w wyniku

Targi „Wiosna-74” rozpoczynają się dzisiaj, 17 bm. i trwać będą do niedzieli 24 marca. Tereny targowe będą dostępne dla zwiedzających codziennie, w godzinach od 9 do 18. Cena biletu wstępu — 11 zł.

dodatkowych dostaw rynkowych z krajowego przemysłu. Jest to dla producentów zadanie nie lada. Z pomocą, oczywiście przyjdą pierwsze efekty, uzyskane z oddawanych inwestycji. Nie pokryje to jed

nak wszystkich potrzeb. Konieczne jest umiejętne wykorzystanie zaangażowania załóg zakładów przemysłowych, wyrażających się m. in. w podejmowanych powszechnie czynach dla uczczenia 30-lecia PRL. Będzie także musiał wzmoć aktywność cały aparat handlu, szczególnie przez szybsze stosowanie marketingu.

Mimo przyjęcia szczegółowego planu zrównoważenia popytu i podaży, przewiduje się, że w niektórych branżach (np. meblarstwo, wyroby szklane i porcelanowe), zapotrzebowanie nie zostanie w pełni zaspokojone. W sprawie przyspieszenia rozwoju tych przemysłów podjęto ostatnio szereg postanowień na najwyższym

Dokończenie na str. 2

Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL

W poniedziałek obradować będzie XI Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, który zamknie kampanię sprawozdawczo-wyborczą w kołach wiejskich i powiatach. W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego zasiądzie około trzystu osób: delegatów, przedstawicieli władz Stronnictwa i zaproszonych gości. 186 delegatów wybranych na zjazdach powiatowych reprezentować będzie wojewódzka organizacja ZSL zrzeszającą w swych szeregach około 38 000 członków, skupionych w 2 451 kołach.

Zjazd poprzedziła szeroka dyskusja w ogniwach ZSL, w czasie której formułowano program działania na przyszłość. Wyniki tej dyskusji znajdują wyraz w uchwale zjazdowej.

XI Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL stanowi ważny etap w działalności politycznej Stronnictwa, które we współpracy z PZPR uczestniczy w przemianach gospodarczo-społecznych Wielkopolski i kraju. (emp)

Polska delegacja w Bangladesz

Podpisanie umów o współpracy

W sobotę, w drugim dniu oficjalnej wizyty w Bangladeszu minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złożył wizytę prezydentowi Bangladeszu, Mohammedowi Ullahowi.

Delegacje obu krajów przeprowadziły dwie rundy rozmów. Ministrowie spraw zagranicznych S. Olszowski i Kamal Hosajn podpisali umowę o współpracy technicznej i naukowej między rządami PRL i Bangladeszu.

Rozmowy obu delegacji były poświęcone wymianie poglądów na tematy dwustronne, zwłaszcza gospodarcze oraz na kluczowe zagadnienia polityki międzynarodowej, z uwzględnieniem sytuacji na Półwyspie Indyjskim i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Umowa o współpracy technicznej i naukowej przewiduje wymianę informacji, organizację studiów uniwersyteckich i podyplomowych oraz

praktyk w instytucjach przemysłowych i naukowych, wymianę naukowców, ekspertów i studentów, organizację wspólnych kursów, konferencji i sympozjów oraz inne formy współpracy.

Na spotkaniu zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Bangladesz-Polska min. Olszowski, odpowiadając na wystąpienie przewodniczącego Towarzystwa, pierwszego wiceprzewodniczącego Ligi Awami Mohuddina Ahmeda, podkreślił przyjaźń i poparcie Polski dla Bangladeszu i narodu tego kraju. (PAP)

Eksporterzy ropy naftowej obradują w Wiedniu

W sobotę rozpoczęła się w Wiedniu konferencja ministerialna organizacji państw eksporterów ropy naftowej (OPEC), która ma ustalić ceny ropy na II kwartał br.

Ministrowie państw — członków organizacji arabskich eksporterów ropy — (OAPEC), biorący udział w pracach konferencji, omówią osobno dzisiaj sprawę cofnięcia embarga na dostawy ropy do USA i Holandii, wprowadzonego w październiku ub. roku, za popieranie przez te państwa agresywnej polityki Izraela.

Podczas zakończonej 14 bm. konferencji ministrów d/s naftowych krajów arabskich w Trypolisie nie uzyskano porozumienia w tej sprawie i postanowiono kontynuować jej omawianie w Wiedniu.

Zdaniem kół OPEC, niezależnie od nacisku państw zachodnich, ceny ropy w II kwarta-

le br. zostaną utrzymane na obecnym poziomie, zgodnie z zaleceniami komisji gospodarczej OPEC, która zakończyła właśnie 5-dniowe obrady w Wiedniu. Komisja doszła do wniosku, że w obecnych warunkach byłoby ekonomicznie uzasadnione nawet pewne podniesienie cen ropy.

Zdaniem tych samych kół, państwa arabskie nie podejmą — podobnie jak w Trypolisie — określonej decyzji w sprawie cofnięcia embarga na dostawy ropy do USA i Holandii. Przypuszcza się, że ostatecznym rozpatrzeniem tej sprawy zajmie się konferencja ministrów spraw zagranicznych państw arabskich, która odbędzie się 25 bm. w Tunisie.

Olsztyn coraz piękniejszy



Olsztyn pięknie z każdym rokiem. W ostatnich latach powstało w tym mieście wiele osiedli mieszkaniowych. Wybudowano nowe i przebudowano stare arterie. Stolica Warmii i Mazur jest miastem młodości — prawie 3/4 mieszkańców to już nowe, powojenne pokolenie.

Na zdjęciu: jedno z nowych osiedli Olsztyna.

CAF — fot. Moroz

Rozpoczął się Wielkopolski Festiwal Dożynkowy

Sekretarz KC Wincenty Kraśko w Poznańskim

Powiatowi gostyńskiemu przypadł zaszczyt zainaugurowania Wielkopolskiego Festiwalu Dożynkowego, przeglądu osiągnięć naszego województwa we wszystkich dziedzinach kultury. Nie bez przyczyny na miejsce otwarcia wybrano powiat gostyński. Jego społeczeństwo umiejętnie wiąże działalność gospodarczą z rozwijaniem różnych inicjatyw kulturalnych.

Warto przypomnieć, że rolnictwo powiatu gostyńskiego w roku 1973 osiągnęło najlepsze wyniki w kraju dając z 1 ha 382 q czterech podstawowych zbóż, hodując na 100 ha 87 sztuk bydła i 212 sztuk trzody. Zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia XXX-lecia PRL, opiewają na 60 milionów złotych.

Są jednocześnie gostyniacy miłośnikami kultury ludowej, kontynuatorami pięknych tradycji kulturalno-patriotycznych. Tu w Gostyniu w roku 1835 powstał pierwszy w Wiel-

kopolscy Dom Kultury — Kasy Gostyńskie. Jego członkowie w okresie nasilającej się akcji germanizacyjnej prowadzili działalność patriotyczną. W okresie międzywojennym działało tu słynne „Fredrum”, po wojnie stworzone Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostyńskiej. W roku 1969 przyjęło ono nazwę Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne. To dzięki inicjatywie jego członków i ich staraniom zgromadzone wiele cennych eksponatów, z których stworzono Muzeum Ziemi Gostyńskiej.

Dokończenie na str. 2

od GTOSU tygodnia

Razem we wspólnocie

Cztery dni mijającego tygodnia upłynęły pod znakiem przyjacielskich i ważnych politycznie spotkań polsko-czechosłowackich na najwyższym szczeblu.

Dalo to sposobność do przypomnienia, że związki między narodami Czechosłowacji i Polski, sięgające zarania naszych dziejów, zawsze były bliskie i zawsze wyrażały wspólnotę losów; że zaś losy były ponętne, gdy narody nasze szły razem, a zły, gdy pozwały się dzielić. Wyciągnęliśmy z tego wnioski i od blisko trzydziestu lat działamy w sojuszu opartym na wspólnocie interesów klasowych i narodowych.

Wizyta ta dała też jednoznaczny wyraz dążeń Polski i Czechosłowacji do rozwinięcia wzajemnej współpracy i nadania jej nowych i skuteczniejszych niż dotychczas form.

Zapowiada to podpisana w Warszawie Deklaracja polsko-czechosłowacka, podkreślająca, że zacieśnianie współpracy i ustanawianie głębszych powiązań gospodarczych jest nierozłącznie związane z równoczesnym pogłębianiem współpracy i integracji gospodarczej obu krajów ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jest to

droga, w której upatrujemy sprawdzoną już w praktyce skuteczną drogę do podjęcia w ramach naszej wspólnoty podstawowych problemów gospodarczych każdego kraju, jak też umacniania potencjału ekonomicznego całej wspólnoty socjalistycznej.

Przystępując do przyspieszenia wzajemnych związków integrujących, Polska i Czechosłowacja odnoszą się do tej kwestii nie tylko postulatycznie. Zapowiadają wspólne działania i koordynację zamierzeń w konkretnych dziedzinach między innymi w transporcie i energetyce, w nauce i technice, a obok tego w przemyśle materiałowym budowlanym i wyposażeniu technicznym mieszkań, w zakresie popierania rozwoju kontaktów między społeczeństwami Polski i Czechosłowacji, zapowiadając w tej dziedzinie stopniowe stwarzanie warunków dla dalszego rozwoju turystyki między naszymi krajami.

Zamierzenia co do rozwoju współpracy polsko-czechosłowackiej są jednym z ogniw w realizacji programu VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w którym stwierdza się, że kraj nasz przywiązuje wielką wagę do pogłębiania stosunków dwu-

stronnych z bratnimi krajami socjalistycznymi, a za sprawę centralną uważa umacnianie jednolitości wspólnoty socjalistycznej.

Tak w praktycznym działaniu sprawą jest to, co wyrażono w Tezach Komitetu Centralnego PZPR na XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Osią naszej polityki zagranicznej jest i pozostaje sojusz, przyjaźń i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Siła naszej wspólnoty wielokrotnie skuteczność działania Polski i każdego kraju socjalistycznego na forum międzynarodowym. Socjalistyczna integracja chroni nasze kraje przed następstwami chaosu i kryzysów pogłębiających się w świecie kapitalistycznym. Współpraca krajów socjalistycznych, oparta na zasadach przyjaźni i wszechstronnych korzyści coraz dobitniej dowodzić będzie wyższości socjalizmu nad kapitalizmem”.

Polska — ze swej strony — występuje z coraz nowymi inicjatywami, zmierzającymi do wypełnienia konkretnymi i dobrze owocującymi treściami tych międzynarodowych celów. Słuszność takiego podejścia potwierdza raz jeszcze przebieg wizyty delegacji partyjno-rządowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce oraz podpisanie na jej zakończenie Deklaracji o umocnieniu przyjaźni i pogłębianiu współpracy między PRL a CSRS. Głównym celem naszych krajów — jak podkreśla komunikat polsko-czechosłowacki — jest umacnianie socjalistycznej wspólnoty.

TADEUSZ KACZMAREK

Groźba nowego kryzysu rządowego w Wielkiej Brytanii

Premier Harold Wilson oświadczył w piątek wieczorem, że partię opozycyjną staną w obliczu nowych wyborów powszechnych, jeżeli poniedziałkowe głosowanie na forum Izby Gmin na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu okaże się dla niego niekorzystne.

Przemawiając na wiecu partyjnym Wilson oświadczył, że zarówno konserwatyści jak i

liberałowie będą „działać na swoje własne ryzyko, jeżeli zdecydują się na tak szybkie obalenie rządu labourystowskiego. Jak wiadomo, rząd nie posiada większości w parlamencie i w wypadku skoordynowanej akcji konserwatystów i liberałów, nie będzie mogło dojść do uchwalenia programu polityki rządu, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Wilson oskarżył opozycję, że „igra z przyszłością narodu”. W wypadku klęski rządu na forum Izby Gmin, królowa Elżbieta będzie mogła poprosić Wilsona o rozwiązanie parlamentu lub zwrócić się do przywódcy konserwatystów Heatha o utworzenie nowego rządu mniejszościowego. (PAP)

„Dolna Odra” włączona do krajowej sieci energetycznej

Za 6 tygodni popłyną pierwszy prąd z elektrowni „Dolna Odra” pod Szczecinem. Wszystkie niezbędne części bloku energetycznego nr 1 są już gotowe i przeszły pomyślnie próby. Cykl budowy bloku zamknięty jest w 30 miesiącach, czyli w czasie nienotowanym dotychczas w inwestycjach tego typu w Polsce. Obecnie prowadzi się rozruch obiektów pomocniczych.

Linie wysokiego napięcia spieły elektrownię z rozdzielnią mi i stacją przesyłową. „Pierwszy prąd” to początek zobowiązań, które brzmi: 600 megawatów z trzech bloków energetycznych w 1974 r. na pół roku przed terminem. (PAP)

Handel rzecznikiem konsumenta

Dokończenie ze str. 1

partyjnym i państwowym szczeblu. Rozpoczynające się dzisiaj Targi Krajowe „Wiosna-74” mają szczególną rolę w jakże koniecznych kontaktach handlu z przemysłem. Aby spotkania targowe przybrały bardziej roboczy charakter, wpro- wadzono wiele innowacji. Miedzy innymi handlowcy nie będą podpisali umów z producentami, którzy nie mają zapewnionego w odpowiednich ilościach surowca. Poprawie ulegnie także targowy przepływ informacji pomiędzy przedstawicielami handlu i przemysłu.

Osobny problem to nowość. Z doświadczeń roku ubiegłego wynika, że szereg producentów zbyt pochopnie nadawało swoim towarom miano nowości. Zostanie, w związku z tym, zastrzeżona ocena propozycji nowych, z jednoczesnym działaniem na rzecz stymulowania innowacji rynkowych.

W dalszym ciągu przez przedstawicieli handlu będzie prowadzona ostra jakościowa weryfikacja wystawianych towarów. Zabiegi te, czynione w interesie konsumentów, pozwolą na eliminowanie z rynkowego partnerstwa producentów, którzy z dobrych surowców robią zle towary. Resort handlu z całą konsekwencją będzie imiennie pietrował kłopotliwych wytwórców a wyróżniał dobrych. Dla przykładu, minister Sznajder, wśród przedsięwzięć, do których handel ma największe jakościowe zastrzeżenia, wymienił Zakłady Obuwia w Chelmie Lubelskim, Rzeszowska Fabrykę Mebli, Zakłady „Predom-Polar” we Wrocławiu. Natomiast wśród najlepszych znaleźli się producenci z Wielkopolski: Wronkowska Fabryka Wyrobów Błazanych i Fabryka Kosmetyków „Polena-Lechia”.

Na zakończenie minister Edward Sznajder udzielił odpowiedzi na liczne pytania przedstawicieli prasy. (k)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od plus 5 st. na północy do plus 7 st. w centrum i plus 9 st. na południu. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, południowo-zachodnie.

Dziś i jutro: pogoda i informacje opracował Bogdan Zdanowski

We wszystkich roboczych organach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie trwa praca nad przygotowaniem tekstów projektów końcowych dokumentów dla trzeciego etapu.

Komisja pierwsza nadal opracowuje sformułowania 10 zasad mających określić stosunki między państwami Europy, zakończywszy formułowanie zasady niestosowania siły bądź groźby jej użycia.

Robocze organy komisji drugiej zakończyły przygotowywanie uzgodnionych tekstów dla projektów końcowych dokumentów dotyczących form i metod współpracy przemysłowej, międzynarodowej współpracy w dziedzinie przygotowywania wykwalifikowanych kadr w różnych sferach gospodarki. (PAP)

Wielkopolski Festiwal Dożynkowy

Dokończenie ze str. 1

stępniej. Trudno nie wspomnieć, że w powiecie działają dwa zespoły regionalne, 7 zespołów wokalnych, 21 zespołów muzycznych, 5 chórów i 4 orkiestry dęte. W tym roku zostaną oddane 4 domy kultury w: Poniecu, Borku, Siedlcach i Janiszewie.

Na inaugurację Wielkopolskiego Festiwalu Dożynkowego, która w sobotę odbyła się w Krobi pow. Gostyń przybyli: poseł Ziemi Wielkopolskiej, sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, sekretarz KW — Bogdan Gawroński oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych powiatu. Obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin. Licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa Ziemi Gostyńskiej, działacze kulturalni z Poznania i województwa, a wśród nich prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, współorganizator festiwalu — Jerzy Męczyński.

Gości i zebranych powitał I sekretarz KP PZPR w Gostyniu — Kazimierz Zgola. Przed mówieniem inauguracyjnym oświadczył, że festiwal województwa poznańskiego, kierowany przez I sekretarza KW PZPR dokonał dekoracji 7 zasłużonych działaczy regionalnych Ziemi Gostyńskiej. Odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Otrzymały je: Czesław Guderski, Maria Bujak, Stanisław Chuda, Józef Sławiński, Tomasz Glura, Józef Kabała i Stanisław Skrzypali. Zebrani zgotowali odznaczonym serdeczną owację, a w ich imieniu za wyróżnienia podziękowała kierowniczka Zespołu „Biskupianie” — Czesława Guderska. Wzwała ona m. in. do przedfestiwalowego współzawodnictwa wszystkich zespołów artystycznych Wielkopolski.

W inauguracyjnym koncercie, nagradzane burzliwymi

Motoryzacyjne przyspieszenie

Polski przemysł motoryzacyjny dokonuje kolejnego, ważnego kroku na drodze realizacji kompleksowego programu, którego celem — zgodnie z uchwałą VI Zjazdu PZPR — jest zarówno zdecydowana poprawa warunków komunikacji masowej, jak i szybki rozwój w naszym kraju motoryzacji indywidualnej.

Podjęto decyzję o przyspieszeniu tempa rozwoju produkcji małowadliwych samochodów osobowych, „Polskich Fiatów 126 p”; ich docelowa produkcja zostanie zwiększona do 200.000 sztuk rocznie. Pozwoli to zwiększyć dostawy tych samochodów w latach 1975-1980 ponad dotychczasowe zadania o 250.000 sztuk (tj. o 33 proc.). Już w 1975 r. produkcja ta powinna się zwiększyć z przewidywanych pierwotnie 20.000 do

30.000, a w 1976 r. osiągnąć poziom 70.000 — 80.000 sztuk.

Przypomnijmy, że pierwsze polskie „Fiaty 126 p” zeszły z taśmy już w lipcu 1973 r., tj. o 4 miesiące wcześniej niż przewidywały i tak ogromnie napięte harmonogramy. Do końca ub. r. zmontowano ich łącznie 1500 sztuk, w tym roku produkcja małowadliwych „polskich Fiatów” wyniesie już 10.000 — 12.000.

Rozpoczęcie produkcji nowoczesnego i ekonomicznego samochodu popularnego jest przedsięwzięciem ogromnym. Ramową realizację tego programu określiła uchwała Rady Ministrów z maja 1972 r., która ustaliła — uznaną w ówczesnych warunkach za optymalną — wielkość docelowej produkcji „Fiatów 126 p” na 150.000 rocznie. Równocześnie uchwała zobowiązała ministra przemysłu maszynowego do uwzględnienia w planach możliwości zwiększenia tej produkcji. Zadecydowany ostatnio poważny jej wzrost w stosunku do pierwotnych założen pozwoli już w najbliższych latach dostarczyć na rynek zwiększone ilości oczekiwanych przez społeczeństwo samochodów małowadliwych.

Ustalenia te zapadły w czasie, gdy na światowym rynku

W Poznaniu

Centrum Akademickie Służby Zdrowia

Blisko 23 tysiące studentów i prawie 8 tysięcy pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni Poznania objętych jest wszechstronną opieką lekarską i profilaktyczną akademickiej służby zdrowia. Utworzenie w bieżącym roku zespołu opieki zdrowotnej dla szkół wyższych w Poznaniu wpłynie niewątpliwie korzystnie na bar dziej skuteczną działalność lekarzy akademickich, których w Poznaniu jest jeszcze zbyt mało. Zmiany organizacyjne wiąże się z koniecznością poprawy ogólnego stanu zdrowia studentów.

Znacznemu rozszerzeniu ulegnie działalność profilaktyczna. Szereg poradni studenckich Poznania otrzyma w bieżącym roku nowoczesną aparaturę i urządzenia medyczne. Podjęta została już decyzja o wybudowaniu w Poznaniu — Centrum Akademickiej Służby Zdrowia. Powstanie tu zespół specjalistycznych poradni oraz szpital. (PAP)

Międzynarodowe Targi Książki. W 1500 stoiskach znajdują się książki z Bułgarii, Francji, Jugosławii, Polski, Włoch, Związku Radzieckiego i innych krajów.

Dalsze ofiary w Irlandii Płn.

Jak donoszą z Belfastu, dwóch żołnierzy zostało zabitych w sobotę

PAP RADIO-INFOWE-TELEFONEM
RADIO-INFOWE-TELEFONEM-PAP
INFOWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP INFOWE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFOWE-TELEFONEM-PAP

te po południu przez doborowego strzelca, ukrytego przy drodze w pobliżu nadgranicznej wioski Frossmaglen w Irlandii Północnej.

Przeciwko dotowaniu rewizjonistów

Rzecznik bońskiego Ministerstwa d. s. Stosunków Wewnętrznych, G. Finn wypowiedział się publicznie przeciwko uleganiu postulatom organizacji rewizjonistycznych w sprawie subsydiowania ich działalności.

Narada w Bydgoszczy

Przygotowania do budowy elektrowni atomowej

„Problematyka budowy i eksploatacji energetycznych reaktorów jądrowych” to temat krajowej konferencji naukowo-technicznej, jaka 16 bm. zakończyła się w Bydgoszczy. 180 naukowców, inżynierów i techników przedyskutowało m. in. zagadnienia związane z budową i eksploatacją pierwszej polskiej elektrowni atomowej, która z pomocą ZSRR stanie w rejonie Jeziora Żarnowieckiego w woj. gdańskim. Przewiduje się, że pierwszy prąd popłynie za 9 lat. Prace związane z budową elektrowni rozpocząć się mają w 1976 r. W toku obrad omówiono również dalszy rozwój energetyki jądrowej w Polsce, sprawy związane z jej zapleczem, szkoleniem kadr itd. (PAP)

Umowa polsko-duńska...

16 bm. podpisano w Warszawie program realizacji umowy kulturalnej między Polską a Rzecząpospolitą Ludową a królestwem Danii na lata 1974 — 1975.

...i polsko-fińska

Od 11 do 16 marca br. obradowała w Warszawie polsko-fińska komisja mieszana d. s. handlu. W wyniku obrad podpisany został 16 bm. — w ramach wieloletniej umowy handlowej na lata 1971 — 1975 protokół o wymianie towarów między Polską a Finlandią w 1974 r.

Delegacja PRL w Argentynie

16 bm. udała się do Argentyny, na zaproszenie rządu tego kraju, polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Kazimierza Olszowskiego. W skład delegacji wchodzi, minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski, wiceminister żeglugi Romuald Pietraszek oraz przedstawiciele MSZ i resortów gospodarczych.

Targi książki

Wezorem w Brukseli otwarto VI

samochodowym rośnie popyt na pojazdy o niskim zużyciu paliwa, a samochodem przyszłości staje się wóz, który przy stosunkowo niedużych wymiarach zewnętrznych i zwartej budowie jest funkcjonalny i gwarantuje bezpieczeństwo jazdy. Takim właśnie pojazdem jest nasz mały „Fiat”. Wybór tego właśnie wozu okazał się więc celowy i słuszny oraz zgodny z aktualnymi tendencjami rozwoju światowej motoryzacji. Przyspieszając tempo produkcji małowadliwych samochodów, Polska stara się więc również lepiej wykorzystać koniunkturę na takim wozie na światowym rynku motoryzacyjnym.

Uwzględniając zatem systematyczny rozwój produkcji innych odmian „Polskiego Fiata” w FSO na Żeraniu oraz rozwinięcie wytwórczości nowoczesnych autobusów „Jelcz-Berliet”, a także postęp w modernizacji i dostawach ciężarówek można stwierdzić, że Polska staje się krajem liczącym się w światowym przemyśle motoryzacyjnym. (PAP)

Wystąpienie Nixona w Chicago

Konkretnie rezultaty polityki odprężenia

15 bm. prezydent USA, Richard Nixon, w przemówieniu wygłoszonym do przedstawicieli kół handlowych Chicago poruszył zasadnicze problemy dotyczące polityki zagranicznej i wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Wiele miejsca poświęcił on problemom odprężenia w stosunkach USA — ZSRR, mówił o zagadnieniach dotyczących współpracy USA z Europą Zachodnią, o sytuacji na Bliskim Wschodzie i sprawach wewnętrznych USA.

Prezydent Nixon zwrócił uwagę na ogromne znaczenie polityki odprężenia w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i wypowiedział się za jej kontynuowaniem. Znaczący on, że polityka ta doprowadziła już do konkretnych rezultatów. (PAP)

Karl Schiller wstąpił do CDU

Prof. Karl Schiller, były minister gospodarki NRF i były działacz SPD wstąpił do CDU. Schiller, który w sierpniu 1972 r. złożył dymisję ze stanowiska ministra gospodarki i finansów w rządzie Willy Brandta, wskutek rozbieżności w poglądach na temat polityki stabilizacyjnej, obecnie uznał za stosowne przenieść się całkowicie do obozu opozycji. (PAP)

Podobizny S. Allende i P. Nerudy

Radziecka rzeźbiarka O. Manuilowa wykonała rzeźby-portrety S. Allende i P. Nerudy. Rzeźby te zostaną ustawione na najwyższych szczytach Tian-Szanu w Kirgizji, dokąd dostarcza je najlepszy alpinista tej republiki.

Eksplozja w Seulu

W fabryce wyrobów gumowych w Seulu nastąpiła w sobotę eksplozja, powodując pożar. 9 robotników poniosło śmierć. Policja prowadzi śledztwo w sprawie przyczyn eksplozji.

Komunikat agencji Moncama

Agencja Moncama poinformowała, że ministerstwo spraw zagranicznych CHRL, tak jak w latach poprzednich, odmówiło ambasadzie MRL w Chinach złożenia o-kazji 53 rocznicy utworzenia Mongolskiej Armii Ludowej, wieńców pod pomnikiem żołnierzy mongolskich, którzy zginęli w walkach o wyzwolenie Chin.

50-lecie pracy Jalu Kurka

Znany pisarz Jalu Kurek obchodzi 50-lecie pracy twórczej i 70-lecie urodzin.

Pisarz od początku swojej twórczości jest związany z Krakowem, tu w latach 20-tych drukował pierwsze utwory na łamach prasy krakowskiej.

50-letni dorobek twórcy Jalu Kurka — to 44 książki, liczne felietony i artykuły o tematyce społecznej. (PAP)

Tym razem w Teheranie

16 osób zginęło w katastrofie samolotu

Według ostatnich doniesień agencji prasowych, liczba osób, które zginęły 15 bm. w wyniku katastrofy samolotu „Caravelle”, należącego do duńskich linii lotniczych, na lotnisku w Teheranie wynosi co najmniej 16. Na pokładzie samolotu znajdowało się ogółem 92 pasażerów i 4 członków załogi.

Irańskie władze lotnictwa cywilnego podały, że przyczyną katastrofy była wada systemu hydraulicznego w prawym kole, która spowodowała, iż podczas startu odrzutowiec przechylił się na prawą stronę. Skrzydło samolotu uderzyło w pas startowy wywołując iskrę, od których zajęły się zbiorniki z paliwem.

Jak poinformował pilot maszyny, podczas kołowania na pasie startowym wieża kontrolna lotniska poinformowała go, iż z samolotu wydostają się płomienie. Na kazano mu przerwać manewr star-

towania, jednakże wkrótce potem nastąpiła eksplozja. Przy pełnych zbiornikach paliwa śmierć zebrałaby o wiele większe żniwo, gdyby nie błyskawiczna akcja ekip ratowniczych.

Wielu pasażerów, przeważnie ludzi w podeszłym wieku odniosło obrażenia w czasie prób wydostania się z płonącego samolotu. Muśli oni bowiem skakać z pokładu bezpośrednio na pas startowy. Większość pasażerów to Skandynawowie, którzy wracali do kraju po 2-tygodniowej wycieczce na Bliski Wschód. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelnicy) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamsów nie zamawionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F.16

Pod hasłem: jakość i nowoczesność

Już po raz trzydziesty trzeci spotykają się w Poznaniu handlowcy i producenci z całego kraju. Targi Krajowe „Wiosna 74” odbywają się w okresie wzmożonych działań w zakresie poprawy jakości produkcji przemysłowej i jej asortymentowej struktury. Fakt ten ma niebagatelny wpływ na charakter obecnej ekspozycji oraz na program działalności targowej wytyczonej przez handlowców.

OFERTA BARDZIEJ REALNA

Szczegółowej analizy oferty producentów rynkowych dokonano już przed rozpoczęciem imprezy. Dzięki temu wyeliminowane zostały towary nie spełniające podstawowych wymogów nowoczesności. Zwracano także uwagę na realność proponowanych kontraktów. Wszystkie te zabiegi poczyniono po to, aby uniknąć elementów wystawowych. Aby to, co jest oferowane, było możliwe do zrealizowania. Cenną innowacją jest zainteresowanie handlowców nie tylko pokazującymi wzorami, ale także warunkami koniecznymi do wykonania umów. Na przykład, wystawca oferujący kilka tysięcy męskich ubrań musi wykazać się możliwościami surowcowego zabezpieczenia takiej ilości.

Gdyby chcieć określić gene

ralnie profil zaczynających się dzisiaj Targów, trzeba by stwierdzić, że jest to impreza pod hasłem: jakość i nowoczesność. Problemy standardu produkcji rynkowej będą tematem środowiskowego sympozjum zorganizowanego pod auspicjami Głównej Komisji Znaku Jakości. Trwałość i niezawodność wyrobów będą głównymi kryteriami stosowanymi przez handlowców przy zawieraniu umów. Można optymistycznie stwierdzić, że buble — jeśli się pojawią — kupowane nie będą.

Specjalna uwaga poświęcona zostanie wyrobom nowym. Dotyczy to towarów różniących się od dotychczas spotykanych na rynku przede wszystkim funkcjonalnością i estetyką. Nie będą oczywiście uznawane za nowości towary, w których zmieniony zostanie jakiś szczegół, nie wpływający na poprawę tych dwóch kryteriów. Aby zachęcić producentów do wprowadzania na rynek nowości, zorganizowana została specjalna ekspozycja, na której pokazane są wybrane wcześniej przez odpowiednią komisję, wyroby, które po raz pierwszy znalazły się na sklepowych półkach w roku ubiegłym. Teraz drogą plebiscytu konsumentów wybrane zostaną najbardziej udane towary premii roku 1973, a ich producenci otrzymają wysokie nagrody.

powiedziane jest od kogo, że i czego będzie chciało dane przedsiębiorstwo kupić. Niektóre umowy są już wcześniej „zafiksowane”, a na Targach następuje tylko ich podpisanie. Wcześniej przygotowanie się handlu do transakcji targowych jest celowe, ale nie może ono zastępować tak bardzo potrzebnej inicjatywy handlowców podczas trwania Targów.

GIELDY, GIELDY...

Namnożyło się też Targom sporo konkurentów. Najczęściej ostatnio używanym terminem przez handlowców jest chyba giełda. Są giełdy wojewódzkie, branżowe, zakładowe, uzupełniające itp. Dla przykładu: handlowcy z poznańskiego Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni muszą uczestniczyć w ciągu roku w 22 giełdach branżowych, 2 wojewódzkich, a oprócz tego zapraszani są na kilkadziesiąt giełd zakładowych. Przedstawiciele Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego uczestniczą każdego roku, prócz Targów, w 20 branżowych, 2 wojewódzkich i niezliczonej ilości giełd zakładowych.

Spotkania giełdowe odbywają się i przed Targami, i po nich. Powstaje obawa, że duża liczba potrzebna jest po prostu po to, aby handlowcy — nękani po raz któryś z rzędu — kupili wreszcie to, co ma do zaoferowania przemysł. Nie inaczej właśnie można tłumaczyć giełdy zakładowe. Odbywają się one przeważnie po Targach i mają charakter uzupełniający. Znaczący to, iż przedsiębiorstwo produkujące jakiś niezbędny towar, nie sprzedawczy go na Targach, zaprasza (na swój koszt) do siebie. W myśl zasady, że towar raz zaproponowany musi być sprzedany, choćby się nikomu nie podobał. Efekt — często do obejrzenia na sklepowych półkach.

Co do obecnych Targów to mimo dużego zwiększenia wartości oferty (29 procent w stosunku do Wiosennych Targów z ubiegłego roku), w dalszym ciągu handel będzie zmuszony występować w pozycji słabszej, bowiem zapotrzebowanie w tym okresie wzrosło o ponad 30 procent. Przewidywać więc można, że nie nastąpi zrównoważenie w poszczególnych grupach asortymentowych. Tylko więc w operatywności handlowców szukać trzeba rozwiązania wielu bieżących problemów rynkowych.

JAN KORZENIEWSKI

PLASTYKA

Młode emocjonalne malarstwo

Nieczęsto się zdarza, aby nowa galeria już od razu na starcie opowiadała się za młodym, nieznanym jeszcze twórcą-debiutantem. Wygodnie, a przy tym na pewno bezpiecznie jest zaprosić w takiej sytuacji któregoś ze znanych, cieszących się prestiżem i uznaniem w środowisku malarzy. Któż inny jednak, jak nie galeria działająca pod patronatem ZW ZMS oraz teatru, powinien podjąć się tego trudu. Galeria Nowa, przy teatrze, przy ul. Dąbrowskiego po zbiorowej ogólnopolskiej ekspozycji młodych twórców oraz niedawnej wystawie scenografii Kazimieza Wiśniaka, zdecydowała się położyć prace Franciszka Kuźnia, młodego malarza, ubiegłorocznego absolwenta poznańskiej PWSSP i dyplomanta z pracowni jej rektora, prof. Teisseyre'a.

Oglądamy obrazy w sensie ich stylizacji formalnej dość typowe dla tej uczelni, opowiadającej się zdecydowanie za nową, opartą na wyobraźni twórczych ja ludzi, sztuką figuratywną. Młody malarz te powściągliwie już stosowane akceptowane sposoby obrazowania próbuje jednak przekształcić i modyfikować, do stosowywać do swego malarzkiego temperamentu. Próbuje powiedzieć nam coś od siebie, wpisać w te obrazy jakieś własne emocje, nastroje, myśli. Dramatyzm płócien osiąga poprzez ostry kontrast żywych, pulsujących form biologicznych, z martwym i bezosobowym tłem, które je otacza. Maluje pozornie spontanicznie, ale już ze świadomością konkretnych swych możliwości technicznych. Nie wstyżają go zgrupowanych na tej wystawie prac przekonują nas swą prawdą artystyczną. Kilka z nich, np. reproduktowane w katalogu plótna „Konsul” oraz „Wizytacja” czy też obraz „Bez tytułu” są już jednak dobrą wizytówką młodego malarza. Świadczą niebicie, że ma wyobraźnię i opanował podstawowe arkana malarzkiego warsztatu. A to wcale nie tak mało, zważywszy, że jest to debiut i to w niespełna rok po dyplomie.

O. B.

MOŻNA LEPIEJ

Czy więc Targi „Wiosna — 74” będą imprezą, spełniającą wreszcie wszystkie przypisywane targowym spotkaniom walory?

Niestety i do obecnego targowego forum handlowców i producentów tyczą się ukazywane już nieraz mankamenty. Głównym celem tych imprez jest konfrontacja potrzeb społeczeństwa z aktualnymi możliwościami i ich zaspokojenie. Cel to szlachetny — czy jednak już należyte spełniany?

Obserwując kolejne imprezy targowe, a także przygotowania do rozpoczynającej się dzisiaj „Wiosny — 74”, trzeba powiedzieć, niestety, że ani handel podczas tej konfrontacji nie reprezentuje, w pełnym słowa znaczeniu potrzeb społeczeństwa, ani przez myśl nie pokaże wszystkich swoich aktualnych możliwości. Zadałem sobie trud przeglądnięcia w kilku wielkich organizacjach handlowych toku przygotowania do Targów. Schemat wygląda mniej więcej tak: wiadomo na podstawie kształtowania się popytu w okresach poprzedzających, jaka musi być wielkość zakupów. Na tym etapie, w przedsiębiorstwach handlowych odbywa się swego rodzaju zabawa w futurologię. Nie ma przecież u nas jeszcze w pełni zorganizowanych badań rynku. Przewidują więc kierownicy sklepów, zaopatrzeniowcy, dyrektorzy. Oczywiście, ludzie ci przez swoje długoletnie doświadczenie potrafią w dużej mierze przewidzieć, co klienci będą chcieli kupować za kilka miesięcy. Ale to — przy długich terminach, upływających od podpisania umowy do jej realizacji — na pewno nie jest wystarczające. Potrzeba prognoz rynkowych jest tak bezsporna, że pisanie o tym wydaje się truizmem. A jednak badań tych nie ma w formie, która mogłaby gwarantować pełne rozeznanie rzeczywistych gustów i potrzeb społeczeństwa.

Tak powstaje pierwsza wizja przyszłego popytu. Następnie handlowcy rozjeżdżają się do przedsiębiorstw produkcyjnych i tam próbują rozeznaczyć, co z tych potrzeb może być zaspokojone, a co wydaje się nierealne. Następuje druga „przymiarka”, już operująca nazwami zakładów, ilością zakupów w tych zakładach. Powstaje tak zwana „opisówka” zapotrzebowania, na ogół dostosowana już tylko do tego co oferuje przemysł. Tam już



Dzikie labędzie

Jeziro Drwoskie koło Ostródy w woj. olsztyńskim stało się ostatnio miejscem nie spotykanej dotychczas inwazji dzikich labędzi. Na zdjęciu: stadko labędzi i... mały obserwator.

CAF — fot. Moroz

— Panie profesorze, idea odbudowy Zamku Warszawskiego wzbudziła żywe zainteresowanie całego społeczeństwa, które z wielkim entuzjazmem uczestniczy obecnie w jej urzeczywistnianiu. Przyzna pan, że jest to zjawisko niezwykle i wyjątkowo zarazem.

— Rzeczywiście. Idea odbudowy Zamku zaktualizowała całe społeczeństwo i stała się bliska sercu każdego Polaka. Nie tylko ludzie starsi, dla których rekonstrukcja tego zabytku stanowi swoistą pielęgnację tradycji narodowych, odczuwają potrzebę pracy. Na podkreślenie zasługuje postawa młodzieży, która podejmuje wiele prac społecznych i różnorodnych akcji na rzecz odbudowy Zamku. Wszystkie poczynania mają spontaniczny charakter i świadczą o olbrzymim zaangażowaniu ich uczestników. Uważam, że idea odbudowy tego wspaniałego zabytku stała się czynnikiem wiążącym całe społeczeństwo. W sposób jasny i zdecydowany kształtuje ona świadomość wspólnoty narodowej i pozwala rozwijać postawy patriotyczne.

— Decyzja odbudowy Zamku odbiła się szerokim echem w świecie...

— Największe zainteresowanie wywołała ona wśród Polonii, która niemal natychmiast przystąpiła do zbierania funduszy na ten cel. Napływają one z całego świata i są symbolem więzi naszych rodaków z Ojczyzną. Na wszystkich niemal kontynentach powstały komitety, które w niezwykle wydajny sposób przyczyniają się do propagowania idei odbudowy Zamku Warszawskiego.

Przywracamy Warszawie wspaniały zabytek

ROZMOWA Z PROF. DR. STANISŁAWEM LORENTZEM, I WICEPRZEWODNICZĄCYM OBYWATELSKIEGO KOMITETU ODBUDOWY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE.

— Jak na tym tle ocenia pan myślenie mieszkańców Wielkopolski?

— Sam miałem na jej terenie cykl wykładów, które spotkały się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem, świadczącym o pełnym poparciu tej inicjatywy. Na konkretne efekty nie musieliśmy długo czekać. Podejmowane przez społeczeństwo Wielkopolski czynności, były kolejnym dowodem jego dużego zaangażowania. Jestem bardzo wdzięczny, że bawiący ostatnio w Warszawie Chór Jerzego Kurczewskiego wystąpił z koncertem, z którego dochód przeznaczony na Fundusz Odbudowy Zamku Warszawskiego.

— Na jakim etapie znajdują się obecnie prace?

— W lipcu Zamek będzie gotowy w stanie surowym, dach zostanie pokryty dachówkami i zakończone zostaną prace przy budowie wieży; na jednej z nich — na Wieży Zygmuntońskiej — zamontowany zostanie zegar, który zacznie odmierzać czas i wybijać godziny.

— Czy napotyka pan w swej pracy na jakieś trudności?

— W zasadzie nie. Występują czasami pewne kłopoty natury technicznej, mają one jednak charakter doraźny. Nie ma

— Czy po zakończeniu odbudowy Zamku i przekazaniu go społeczeństwu, podejmie pan profesor nową inicjatywę?

— Właśnie już rozpocząłem jej realizację. Mam tu na myśli odbudowę Zamku Ujazdowskiego, który stanowi najstarszy historyczny punkt w Warszawie i należy do zespołu Łazienek. Prace w tym kierunku już zostały podjęte. Żywo interesuję się także wielką, ogólnopolską akcją poszukiwania dobrych użytkowników zabytków, którą kieruje Konserwator Generalny Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Dotychczas zawarto blisko 96 umów z zakładami pracy. Akcja ta pozwoli uratować i przywrócić społeczeństwu wiele na prawdę cennych zabytków.

Rozmawiał: ANDRZEJ PIECHOCKI

Nie zawsze na linii

„Wszystko co najlepsze we mnie...”

lał akapity, a czarny pisak przesiąknął tekst.

Biblioteka publiczna, uczelniana, zakładowa — wielkie dobro i świadectwo poziomu ogólnonarodowej kultury, a jednocześnie zawiązywanie się do niej i do kultury studium jest niezbędne. I właśnie studenci, ludzie zdawałoby się o kulturze humanistycznej, ludzie mający w przyszłości uczyć młodzież sztuki i poszanowanie ludzkiej pracy — ciż sami studenci potrafią książkę, mającą być w przyszłości niezbędną w ich zawodzie pomocą, pościć żyłką.

Ta z kolei historia kraju po uczelniach jako anegdo-

tuły stare, rzadkie, cenne. Przeznacza się je do lektury w czytelni, aby w ten sposób przedłużyć życie pozycjom, których znajomość na określonym kierunku studiów jest niezbędna. I właśnie studenci, ludzie zdawałoby się o kulturze humanistycznej, ludzie mający w przyszłości uczyć młodzież sztuki i poszanowanie ludzkiej pracy — ciż sami studenci potrafią książkę, mającą być w przyszłości niezbędną w ich zawodzie pomocą, pościć żyłką.

Ta z kolei historia kraju po uczelniach jako anegdo-

ta. Po śmierci jednego z poznanych profesorów, wdowa po uczonym przywiozła wypożyczone przez niego książki... ciężarówką. Niby o zmarłym nie można mówić źle, ale i to zdarzenie charakteryzuje stosunek do wypożyczonej książki. Może i nie tak zły, gdy zważymy, iż są i tacy, którzy nie oddają wypożyczonych dzieł, placąc za nie kary lub równowartość, tylko dlatego by zaspokoić swą snobistyczną chęć posiadania cennej pozycji.

Skąd się bierze owe barbarzyństwo wobec książek? Nie wierzę, iż wynika ono jedynie z zaraźliwego, jak brzydka choroba, zwyczaju mieszanowania tego, co nie moje. Gdybym był psychologiem stwierdziłbym z pewnością, że to nasza podświadoma zemsta za ponure chwile dzieciństwa, w których miast zezwolić na swą wolną zabawę, zmuszano nas do ślęczenia nad podręcznikiem. Wszakże najbardziej przekonujące jest jednak dla mnie domniemanie, iż w użytkowaniu książki ujawniają się dydaktyczne braki z okresu szkolnego, kiedy to pedagogzy zalecali korzystanie z niej, lecz nie wyjaśniali, jak to czynić.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Na wielkiej nizinie

Lubię bezkresne przestrzenie, gdzie wzrok biegnie po horyzont, ogarniając pola, łąki, majaczące w dali nieliczne zabudowania. Tak jest, w przeważającej mierze, wielkopolski krajobraz. Tak prezentuje się wielka niziną węgierską.

Od miejsca gdzie Dunaj — powyżej Budapesztu — skręca na południe, na wschód od biegu rzeki rozciąga się ten rozległy obszar, kiedyś pokryty stepem, dzisiaj przemieniony w niezmierzone łany kukurydzy, pszenicy, plantacje pomidorów, winorośli, sady. Region Bacs Kiskun, pomiędzy Dunajem a Cisą, ze stolicą w Kecskeméte, to zasobny spichlerz Kraju Madziarów.

Plaska jak stół okolica z licznymi wsiami wielkości naszych miast, o domostwach niezwykle zadbanej, bliźniaczo podobnych czterospadowymi dachami, ścianami koloru ochry, charakterystycznym dla Południa żaluzjami w oknach. Zagrody zdają się między sobą konkurować zdobnictwem wjazdowych bram i różnorodnością kwiatów. Czasem jednolitość ogromnych pól przerywa osobliwie gospodarkę z nieodłączną kępą drzew i ramieniem żurawia. Częściej — pobyskująca w słońcu aluminiowa kula wieży ciśnienia lokalnego wodociągu, wyniesiona wysoko nad ziemię.

Bacs Kiskun to europejskie centrum sławnej papryki i czterdziestu procent winogronowych pól Węgier. W minionym roku oceniano produkcję wina regionu na 6 milionów hektolitrow. Ale nie samo rolnictwo wyznacza rangę tego obszaru na mapie kraju. Na wielkiej nizinie niezwykle szybko powstają znaczące ośrodki przemysłowe. Kecskemét, wyrosłe gwałtownie na dziewięćdziesięciotysięczne miasto, doprawdy trudno poznać po dziesięcioletniej przerwie. Nie poprzestano na wzniesieniu osiedli mieszkaniowych poza obszarem dawnej zabudowy; śmiało wyburzono przytykające do śródmieścia kwartały domków, realizując na tym terenie nowoczesne rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne. Powołano do życia dwie szkoły wyższe. Od podstaw wybudowano w dziesięciolecie fabrykę obrabiarek, fabrykę magnetofonów, pasty aluminiowej, trykotaży, maszyn kasowych i urządzeń do światłokopii, zakłady poligraficzne, wytwórnię parkietu, przemysłowe obiekty mleczarski i piekarni. Przemysł Kecskemét zatrudniał przed wojną 1000 ludzi, obecnie — 30 000.

Piszę o tym, bowiem nie jest źle czasem sobie uzmąślić, że szybki postęp dokonuje się nie tylko u nas. W tym samym czasie kecskemétska fabryka konserw owocowo-warzywnych, kiedyś główna reprezentantka miejscowej niezasobnej bazy przemysłowej, rozrosła się do rozmiarów trzeciego zakładu tej branży na Węgrzech; każdego dnia wysyła ona

w świat 1300 ton przetworów. Dwadzieścia kilometrów na wschód od Kecskemét, w miejscowości Lakitelek, rozciągają się plantacje winorośli największego w regionie państwowego gospodarstwa: 6700 hektarów — 700 pracowników — 32 inżynierów winiarstwa — 5 milionów butelek wina rocznie. Złoty medal na światowym konkursie w Budapeszcie za Olaszrizling (czyli rizling węgelski). Niewiele mu ustępuje gatunek „Cirfandli”. Kiedyś te winnice stanowiły własność niepodległego miasta, a w ogóle winorośl znana była tutaj już w roku 1200. Wtedy miejsce uprawne równiny zajmowały lasy, zaś krzewy winogronowe znajdowały oparcie na pniach i konarach drzew.

Także niedaleko Kecskemét, nieco bardziej na południe, leży trzydziestotysięczne Kiskunfelegyhaza. Rejon sławny z tuczu gęsi. Co roku dostarcza 200 tysięcy ptaków. Zakład przetwórczy gminnej spółdzielni eksportuje w sezonie 3 tony samych wątróbek gęsi. Handel wiejski w okolicy potrafi oferować stale — co uważam za godne podkreślenia — wodę mineralną i coca-cola, z czym lokalne władze wiążą spadek sprzedaży napojów alkoholowych. A wszystko: i hodowlę drobiu opartą na dobrej organizacji, i sprawne funkcjonowanie handlu (sklepy w Kiskunfelegyhazie, bez względu na branżę, czynne są w godz. 7 — 19) zawdzięcza ludność swej skrzętności i rzeczowej kalkulacji.

Inny ośrodek — Kiskunhalas (nazwa licznych miejscowości regionu zaczyna się tu na K), miasto podobnej, do przedstawionego, wielkości: sławny ośrodek koronkarstwa. W tutejszym Csapkehaz (dom koronek), pieczętującym się oryginalnym symbolem trzech skrzyżowanych ryb, grupa zapalonych kobiet założyła grubo przed minioną wojną, chałupniczą pracownię koronek, oczywiście robionych ręcznie, które rychło (rok 1937) uzyskały grand prix na wystawie w Paryżu. Starsze pracownice tego zakładu-muzeum uczyły się koronkarstwa jako 12-letnie dziewczynki. Csapkehaz dawał wtedy młodzieży żeńskiej pracę. Dzisiaj daje miastu sławę, a benedyktynska cierpliwość niestrudzonych niewiast pozwala koronkom z Kiskunhalas zdobić najslawniejsze rezydenty świata, jak również upiększa wyrafinowane kreacje elegancji.

Baja — ostatnie z węgierskich, naddunajskich miast, na głębokim Południu, co wywarło charakterystyczne piętno na za budowie. W okolicy centralnego placu mieści się siedziba

kombinatu PGR-owskiego, obchodzącego w tym roku ćwierćwiecze istnienia, pięciokrotnie uznanego za przodujący w Węgierskiej Republice Ludowej. Na obszarze ponad 16 000 hektarów rozwija się tu produkcję rolną i przemysłową. Kukurydza, winogrona, owoce, warzywa, pasze treściwe, tucz trzody chlewnej — to dominujące kierunki w działalności bakańskiego kombinatu.

Tuczarnia, zaliczana do największych w kraju, podjęła pracę w roku 1971; posiada 4000 macior, „w ewidencji” ma 44 tysiące świń, ale liczba ta zostanie jeszcze zwiększona. Szef tuczarni — Pongo Tivadar (jakże by inaczej pomiędzy brataniami...) gościł kiedyś w Wielkopolsce. Prezentuje je z satysfakcją nowoczesne obiekty bazy, a zwłaszcza funkcjonującą opodal, zautomatyzowaną wytwórnię paszy kukurydzianej.

I — po raz ostatni — K: Kálcsa, miasto barokowego budownictwa, papryki, wyszywa nek oraz festiwalu naddunajskiego folkloru. Jeśli trafi się wam opakowanie z napisem „Kalocsy paprika” (chodzi o tę sproszkowaną), to wiedzieć, że macie do czynienia z produktem światowej klasy. A wyszywanie... Trudni się nim 200 kobiet z pobliskich osiedli, dostarczając rocznie wyrobów cenionych na 40 milionów (tak!) forintów. Połowa trafia za granicę. Kiedyś czarnobiałe hafty, z biegiem dziejcioleci miejscowe mistrzynie wzbogacały nowymi barwami, aż po ich pełną gamę. Ambicją hafciarek jest niepowtarzanie tego samego układu kwiatów. Serwetki, narzuty, ale też bluzki i suknie kalocszańskie są przedmiotem westchnień każdej Węgierki.

Festiwal folkloru: nazwa mówi za siebie, odbywa się w znakomitej naturalnej scenarii, w amfiteatrze ułożonym pośród malowniczego parku, przyciąga mnóstwo zespołów, twórców ludowych, no i naturalnie turystów.

Długo można by szkicować panoramę węgierskiej nizin, wszak napomknąłem zaledwie o niektórych ludzkich siedziśkach, przemianach, kierunkach rozwoju. Kończąc refleksję, że Kraj Madziarów może zaimponować nie tylko pięknem Budapesztu bądź relaksowymi walorami Balatonu. Godna odnotowania jest węgierska umiejętność dobrego rekomendowania stron ojczyzny, czynienia atrakcyjnym i zasobnym każdego niemal zakątka, co i miejscowym, i przybyszom wychodzi na dobre.

WIESŁAW PORZYCKI

W LUBLINIE



Lublin jest jednym z ważnych ośrodków akademickich. Działa tu m. in. pierwsza uczelnia Polski Ludowej, powołana dekretem PKWN w październiku 1944 roku — Uniwersytet im. Marii Skłodowskiej-Curie. Na zdjęciu: bibliotek międzyuczelniana. Na pierwszym planie pomnik patronki Uniwersytetu. CAF — fot. Jaśkiewicz

Jeszcze szersze rozmiary przybrała afera naftowa we Włoszech, stając się jedną z przyczyn kryzysu rządowego. Władze dochodzeniowe Rzymu i Genui wydały na kazy przeprowadzenia śledztwa przeciwko 24 szefom towarzystw naftowych, działających na terenie Włoch. Głównym oskarżeniem jest stosowanie metod korupcyjnych. Ujawniono, że wspomniane towarzystwa naftowe wpłaciły około 10 miliardów lirów na konta niektórych partii politycznych, by pozyskać ich przychylność. Śledztwo prowadzone jest między innymi przeciwko takim towarzystwom, jak Fina, Chevron, Total i Garone Spa. Wśród dokumentów, znalezionych przez władze śledcze, znajdują się między innymi dwa czeki, każdy opiewający na sumę 10 milionów lirów, wypłaconych żonie jednego z deputowanych do parlamentu, którego nazwiska jeszcze nie ujawniono.

W Genui władze śledcze ustaliły, że w lipcu 1973 roku, a więc jeszcze przed arabskim embargiem na ropę, Włoski Związek Naftowy polecił swoim firmom „przykręcenie kranu”, celem podwyższenia cen. W tym samym mieście ujawniono, że już w maju ubiegłego roku wspomniany związek naftowy zaplanował kampanię prasową, celem przygotowania społeczeństwa do podwyżki cen na produkty naftowe. Z przejętych przez władze śledcze dokumentów wynika, że wielu dziennikarzy, wiele redakcji pism specjalistycznych i firm wydawniczych otrzymało od firm naftowych milionowe pre-

Przy okazji naftowego kryzysu (2)

BRUDNE RĘCE

mie za pisanie artykułów, zgodnie z wytycznymi związku naftowego. Jeden ze znanych dziennikarzy, którego nazwiska chwilowo nie ujawniono, otrzymał podobno za serię takich artykułów 20 milionów lirów. Śledztwo trwa i prawdopodobnie ujawni jeszcze wiele szokujących faktów. Należy jednak wątpić, by monopole naftowe, dysponujące potężną władzą i środkami na cisku, dopuściły do ujawnienia całej prawdy.

Skandal naftowy zatacza coraz szersze kręgi również w Stanach Zjednoczonych. Nowojorski adwokat Louis Lefkowitz oskarżył naftowe rekiny: Shell Oil Co, Asiatic Petroleum Corporation, Shell Venezuela i Shell Curacao o to, że już przed rokiem podjęły decyzję — i systematycznie wprawdały ją w życie — o zmniejszeniu dostaw na rynek oleju opałowego. Celem tego posunięcia było spowodowanie podwyżki cen i osiągnięcie większych zysków. Z dokumentów znajdujących się w posiadaniu Sądu Najwyższego stanu Nowy Jork wynika, że wspomniane towarzystwa uzgodniły pod koniec 1972 roku (a więc na rok przed naftowym kryzysem) zmniejszenie dostaw oleju opałowego o jeden milion barylek. Jest to ilość wystarczająca na ogrze-

wanie 40 tysięcy domów przez cały rok.

Koncerny naftowe w USA oskarża się również o to, że wykorzystują kryzys energetyczny, aby przejąć w swoje ręce sprzedaż detaliczną i wyeliminować niezależnych właścicieli stacji benzynowych. W tym celu prowadzą one odpowiednią politykę cen. Zarzut ten wysunęła również Federalna Komisja Handlowa.

Wszystkie powyższe stwierdzenia nie są gołosłowne. Oto kilka faktów: koncern ESSO zwiększył swe zyski w 1973 roku o 2,44 miliarda dolarów, a więc o 60 procent w porównaniu z rokiem 1972. Mobil — drugie pod względem wielkości towarzystwo amerykańskie — miało wyższy o 47 proc. zysk w analogicznym okresie, a koncern Texaco — o 45,4 procent. Można tak wymieniać wszystkie wielkie towarzystwa naftowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że zwiększone zarobki osiągały one właśnie po nałożeniu embarga przez kraje arabskie. Rekordowo za pisał się więc ostatni kwartał ubiegłego roku, przynosząc naftowym rekinom o 70 proc. większy dochód niż w roku 1972. Wyciągnięcie wniosków z powyższych faktów pozostawiamy naszym czytelnikom.

LONGIN ZARĘBA

Miejsce urodzenia 130 000 dzieci

ROZMOWA Z PROF. DR. WIToldem MICHALKIEWICZEM,
DYREKTOREM INSTYTUTU GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA POZNAŃSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Nad ich zdrowiem i zdrowiem ich matek czuwa armia lekarzy i pielęgniarek, wyposażonych w najnowocześniejsze osiągnięcia nauki i techniki.

8 marca 1945 podjął w ówczesnej Klinice Położnictwa i Chorób Kobiety Uniwersytetu Poznańskiego (dzisiejszym Instytucie Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej) pracę absolwent Wydziału Lekarskiego UP, Witold Michalkiewicz. Przechodził kolejno szczeble kariery zawodowej od asystenta po kierownika (od września 1955 roku) tej zasłużonej dla kraju placówki. W latach 1962 — 64 prorektor, a następnie rektor Akademii Medycznej, pro wadził żywą działalność naukową, jego prace liczą się tak że poza granicami kraju, o czym świadczy m. in. udział profesora w licznych międzynarodowych kongresach specjalistycznych.

— Lekarzem jestem od 35 lat — mówi profesor Witold Michalkiewicz. — W tym czasie radykalnej zmiany uległo

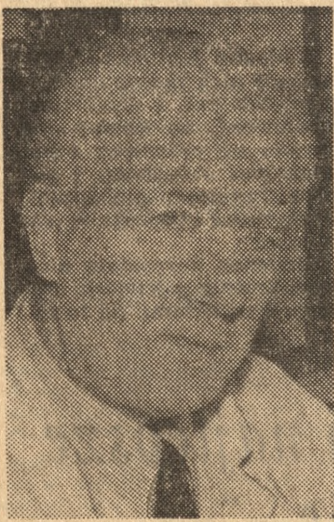
pojęcie ochrony zdrowia. To, co było kiedyś czymś elitarnym, stało się teraz powszechnym, obejmującym wszystkich, od nie narodzonego jeszcze dziecka po nieuleczalnie chorego, starego człowieka. Zmienił się sam zawód lekarza. Ale największe zmiany zażyły w obrębie reprezentowanej przeze mnie specjalności. Ginekologia i położnictwo zmieniły swój charakter do tego stopnia, że tego typu placówki lecznicze winny przyjąć nazwę „instytutu macierzyństwa i ochrony kobiety” bądź też „instytutu rozrodczości”.

— Ostatnio w jakiejś publikacji o charakterze popularno-naukowym spotkałam się z dość charakterystyczną wypowiedzią profesora Ireneusza Roszkowskiego, zresztą byłego szefa poznańskiej kliniki przy ulicy Polnej. U homo sapiens — jego zdaniem — postępowe na charakterystykach dziecka lepszych od charakterystyk rodziców. Jakże — w kontekście tej wypowiedzi — medycyna posiada możliwości

oddziaływania na jakość fizyczną i psychiczną przyszłego obywatela Polski?

— We wszystkich dotychczasowych poczynaniach państwa, związanych z polityką populacyjną, zagubieniu uległa rola kobiety i matki na rzecz problemów społecznych i dziecka już narodzonego. Przyszłość medycyny, a konkretnie kierunku przeze mnie reprezentowanego, to przede wszystkim opieka przedprokreacyjna, dotąd właściwie przez nas nie realizowana; nawet nie potrafimy jeszcze w tej chwili z całą pewnością powiedzieć, jak na to robić. Składa się na nią między innymi poradnictwo małżeńskie. Nie można go oczywiście wprowadzić jako rzeczy obowiązkowej, nie przyniosłoby to oczekiwanych pozytywnych skutków, ale należy je jak najszerszej propagować, chociażby przez uzmysłowienie wszystkim, że od zdrowia rodziców zależy zdrowie ich potomstwa. Poradnictwo to musi

być połączone z problemami planowania rodziny. Ważne jest, by dziecko przychodziło na świat w warunkach dla rodziców optymalnych. Nie tylko pod względem sytuacji materialnej... Dalszy aspekt — to rozwijanie andrologii i seminologii — badań czynności narządów płciowych mężczyzny i wartości męskiego nasienia. Jest to kierunek nowy, powstał dopiero w ostatnich 20 latach. Chwilo wo zajmują się tymi badaniami ginekologowie, sądzić jednak należy, że w przyszłości wyszkolą się z tego odrębna specjalność. Mówiąc o opiece przedprokreacyjnej, nie można pominąć takich dziedzin, jak ginekologia pediatryczna (opieka nad kobietą w okresie jej dojrzewania) i poradnictwo genetyczne. Na przykład cukrzyca u rodziców stwarza skłonności do cukrzycy u dziecka. — Postęp wiedzy daje medycynie coraz większe możliwości oddziaływania na kształt



Prof. dr Witold Michalkiewicz

Najdroższe drewno świata

Przyrost roczny nie może przekraczać 4 mm, wiek 100 — 180 lat, kora powinna być gładka, na pewnej wysokości pień bez gałęzi. Suszenie („sezonowanie” — w terminologii leśników) w warunkach naturalnych trwa od 3 do 4 lat. Mowa — o drewnie rezonansowym, używanym do produkcji instrumentów muzycznych. Wpływ na jakość drewna rezonansowego ma przede wszystkim stłmienie przyrostów rocznych. Szerokie słaje roczne dają lepszy rezonans tonom niż wąskie — wyższym Wy magania stawiane temu drewnu są więc bardzo wysokie. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że jest to najdroższe drewno świata.

W ostatnich latach w Polsce wzrosło na nie zapotrzebowanie. Przed i po II wojnie światowej, importowaliśmy znaczne jego ilości, przede wszystkim z Rumunii. Obecnie źródłem tego surowca są drzewostany świerkowe w terenach górskich i podgórskich. (PAP)

Dużym wydarzeniem, które, jak można przewidywać, nie minie bez polemik, jest opublikowany przez P.W. zarys monograficzny „Literatura Polski Ludowej 1944-1964”, pióra Włodzimierza Maciąga. Jest to pierwsza o takim zakresie próba tego rodzaju i dla tego tym większą należy poświęcić jej uwagę. Maciąg zdecydowanie odstąpił od koncepcji typu podręcznikowego, czy nawet ściśle monograficznego, nie chcąc ulegać rygorom narzucanym przez te gatunki. Przestrzegając ściśle faktów literackich i związanych z nimi względnie rzutu-jących na zasadzie sprzężenia zwrotnego wydarzeń zewnętrznych, pokusił się o własną interpretację, zgodną z osobistym pojmowaniem funkcji pisarstwa, jego roli w pierwszym powojennym dwudziestoleciu oceny dorobku poszczególnych autorów, znamion literackich ewolucji i rewolucji naszego czasu. W bardzo interesującym wstępie krytyk wyjaśnia założenia własnej koncepcji, wiążącej się z symbolem daty 1 września 1939, kiedy nastąpił zwrot w skali formacji historycznej, rzutu-jący na całość życia narodowego, od struktur polityczno-ustrojowych po moralne i kulturowe. Zadaniem, jakie Włodzimierz Maciąg przed sobą postawił, była interpretacja dorobku literackiego pierwszych dwudziestu lat Polski Ludowej na tle tych przeobrażeń typu generalnego, rzutu-jących na wyraz ideowy powstających dzieł literackich.

Do stworzenia podobnej syntezy Maciąg dążył w swej pracy krytycznej od lat. Dzieło, jakie dziś przekazuje odbiorcy, jest wysokiego lotu nacechowane dużą odwagą własnego sądu, oryginalnością

niektórych ocen, przeciwstawieniem niektórym lansowanym tu i ówdzie tendencjom, zarazem zaś podkreśleniem tych nadzręcznych, niezależnych nieraz od osobowości wewnętrznej twórcy praw współczesnego czasu. Książka Maciąga już dziś wywołuje sprzeczne opinie, nie dziwne-go, autor musiał się z tym liczyć, ambitnie ale i odpowiedzialnie biorąc na siebie rolę prekursora syntetycznej oceny

Z książką na ty

Literatura od wewnątrz

tak złożonego zjawiska, jakim jest literatura. Osobiście cenię tę książkę właśnie za okazywanie w niej wielką samodzielność myślenia, za rozległość proponowanej syntezy, za zwrócenie z pewnymi oklepanymi stereotypami.

Teraz inne radujące zjawisko. Przeżywamy wyjątkowy urodzaj na antologii poetyckiej, ukazujące dorobek literatury polskiej w tej dziedzinie na całej przestrzeni jej rozwoju. O poprzednich antologiach już pisałem, a nie tu miejsce na najogólniejszą choćby próbę analiz porównawczych, mówiąc zatem o nowej antologii pragnę tylko wskazać, iż wydaje mi się jedną z ciekawszych i dojrzalszych. Jest to dwutomowe dzieło „Poezja polska. Antologia w układzie Stanisława Grochowiaka i Janusza Maciejewskiego”. Doskonale błąd chyba ten dobór autorski. Z

jednej strony ambitny, dużych lotów poeta, z drugiej krytyk subtelny i jak rzadko wnikliwy, mniej bazujący na teoretyzowaniu, bardziej na wykształconym smaku artystycznym. Ta symbioza nadawała w jakiś sposób, wyraźnie zresztą widoczny, kształt antologii, na ponad siedmiowiekowej już linii rozwoju, ukazującej wielki dorobek polskiej poezji. Autorzy podkreślają wyraźnie: „Antologia jest wyrazem upo-

dobór autorów, jest określonym przez nich wyborem tradycji”. I dalej: „...prezentowana książka jest antologią poezji, a nie wierszy”. I jeszcze, ostatni cytat: „Poezja — jako sztuka — jest najwyższą sublimacją świadomości ludzkiej”. Traktując swój dobór jako sumę żywej tradycji współczesnej poezji polskiej, autorzy dokonują niekiedy świadomych przewartościowań, wskazując tereny niekiedy nieznanne, i tak np. starają się odkryć polską kulturę przeddziewiętnastowieczną, zwłaszcza wiek XVII, poszerzając również jednak i widzenie Oświecenia. Rehabilitują poetów zapomnianych, innym zrzucając przesadne piękne korony, czyniąc to zresztą w sposób nader sugestywny. Po świadomie silnych akcentach na poezję wieku dwudziestego, bliską doświadczeniom współczesnych pokoleń poetyckich, antologia

zamyka się na roku 1945, na poetach zatem debiutujących w czasie wojny, z tym, iż tworzących takich autorów ukazana jest także i przez ich powojenny dorobek.

Gdy dziś zaglądamy w tym przeglądzie w literaturę nie-jako „od środka”, pragnęlibym zachęcić czytelnika do zapoznania się z książką Ireny Maciejewskiej — „Leopold Staff — warszawski okres twórczości”. Jeżeli przypomnimy sobie wydaną przed kilku laty i niezmiennie żywcem przetrwały poprzednią pracę monograficzną I. Maciejewskiej — „Leopold Staff — lwowski okres twórczości”, to tym samym ambitne dzieło możemy uznać za zakończone. Ogronny wysiłek wielu lat zaowocował w tak pomysłanej monografii w sposób wyjątkowo przejrzysty i pełny. I tutaj, jak uprzednio, Maciejewska interesuje się Staffem, jako poetą, co wiąże się z biografią zewnętrzną pisarza, zwłaszcza literacką. Ta postawa wyjściowa znajduje uzasadnienie w sądzie autorki, iż każda próba ukazywania tzw. „biografii wewnętrznej” twórcy, tworzenie jego „portretu psychologicznego”, bardzo często staje się raczej autoportretem tego, który podobną biografię czy portret tworzy, niż samego twórcy. Dużo w tym racji, a poza tym, już sama twórczość najlepiej wprowadza we wnętrza poety, co zresztą sam Staff podkreślał mówiąc, iż „lirka ma niewątpliwie elementy spowiedzi”. Okres objęty tą książką, to lata 1915-1957, czas zatem potęgającej się dojrzałości wewnętrznej poety tak bliskiego dwóm pokoleniom, przyjmowanego w dziedzinie także przez pokolenia wchodzące.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Drzewa

nie umierają...

Z okien mojego mieszkania w Poznaniu przy ul. Jarochowskiego obserwowałem z wielkim zacięciem pracę przy przewożeniu i przesadzaniu drzew, z dość mocno obciętymi konarami. Później dowiedziałem się, że są to drzewa wykopane z ulicy Wyspiańskiego i przesadzone na naszą ulicę, po stronie Parku Kasprzowskiego.

Doprawdy serce mi rośnie, kiedy widzę te dosyć potężne już pnie tych drzew, które, jeśli się przyjrzeć, wzbogacają naszą dzielnicę w zieleni.

Ta zapobiegliwość o utrzymanie dla Poznania nazwy — „stolica zieleni” zasługuje na słowa prawdziwego uznania.

W. K. Poznań

Pożyteczna audycja

Pierwszy raz zetknąłem się z bardzo interesującym programem poznańskiej Telewizji, a mianowicie z audycją pod tytułem: „Co to jest?”. Przeznaczony dla dzieci i młodzieży, jest program ten, wiązany — dydaktyczny, znakomitym wprowadzeniem młodego człowieka w sprawy otaczającego go świata.

W niedzielę (przed tygodniem, 10 bm) dowiedziałem się też z tego programu, że na pytania zadane w tej audycji w lutym bieżącego roku, wpłynęło z całej Polski aż 17 000 odpowiedzi!

To naprawdę pożyteczna, rożnna robota poznańskiej TV która w sposób ciekawy, zachęcający „do odbioru” bawi, a przy tym świetnie uczy. Gratuluję.

M. K. Gniezno

Brawa dla „Warsu”

Powiedziałem sobie „tworzę” — panie redaktorze, że po powrocie do Warszawy wysłę ten dzisiejszy list. Dotrzymuję danego sobie słowa...

Siedziałem na poznańskim dworcu w kawiarni „Warsu” na piętrze. Wiemy wszyscy dobrze, ile ludzi przewija się w ciągu dnia przez dworce naszych wielkich miast i jak trudno tu o utrzymanie ciągłego porządku.

A przecież w Poznaniu udowadnia się, że można ten ciągły porządek utrzymać. Kawiarnia „Warsu”, zresztą prawie wytworna w swoim „nie krzyżującym” wystroju, aż lśniła czystością, schludnym wyglądem obsługi i od progu wyrażała swobodę i swobodę. A była to popołudniowa godzina; przeważały się przedtem na pewno mrowia pasażerów.

dr. A. R. Warszawa

Kiedy będą obiady?

Szkola Podstawowa nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykowie już od paru miesięcy przymierzają się i ma „dobre chęci” gotować obiady 2-daniowe dla swych uczniów — ale kiedy zrealizuje zamiar?

Szkola — piękny i nowy budynek wyposażony w zaplecze kuchenne, ma również zapewnione środki finansowe na ten cel. Rodzice co miesiąc, na żądanie szkoły, składają deklarację, że wyrażają zgodę na odpłatność za obiady 2-daniowe. A obiady jak nie było, tak nie ma. A może ktoś boi się pożytecznej pracy? W innych szkołach już od dawna gotują obiady.

Może Wydział Oświaty pomo-

że i pobudzi „dobre chęci” dyrektora szkoły, bo i tak kiedyś trzeba będzie zacząć gotować.

N. N. Puszczykowo

Pieniądze wzięto mleka nie dostarczono

Od kilku lat sklep nr 10 PSS w Poznaniu przy ul. Nad Wierzbakiem dostarcza mi przez roznosiciela dwa i pół litra mleka dziennie o łącznej wartości 8,90 zł.

W listopadzie ub. roku raz 27 II br. po raz wtóry, oraz bm. mleka nie otrzymaliśmy. Na moją uszną interwencję personelu sklepu oświadczył, że u wyżej wymienionych dniach Poznańska Spółdzielnia Mleczarska mleka butelkowego nie dostarczała, a po zwrot pieniędzy należy zgłosić się za kilka dni. Nie określono jednak dokładnie daty. Byłbym bardzo wdzięczny Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej, aby zechciała odpowiedzieć nie tylko mnie na pytania:

— dlaczego konsument musi tracić czas i pieniądze na przejazdy po to, aby dowiedzieć się kiedy będzie mógł odebrać należne mu pieniądze?

— dlaczego nie zwraca się mu ich od razu przy zaplacie należności za mleko za następny miesiąc?

— co stało się z pieniędzmi, których nie miałem możliwości odebrać? (792)

M. RYBELSKI Poznań

Co z grzałkami nurkowymi?

Od dawna poszukuję na terenie Poznania grzałki nurkowej do szklanki. Niestety, nigdzie nie mogę jej otrzymać. Sprzedawcy też nie potrafią określić, czy i kiedy będzie ten artykuł. Może została wstrzymana produkcja tego sprzętu? (625)

MARIA ORWALD Poznań

Dziwnie praktyki w „Fusiku”

W niedzielę, 3 marca w po- znaniu, „Fusik” przy ul. Koronnej kupiłam ciastka z galaretką. Kiedy przyszedłam do domu stwierdziłam, że otrzymałam o 5 zł za dużo reszty, a ponadto dwa ciastka (kupiłam sześć) miały spleśniałą galaretkę. Czy znaczy to, że gdy kupimy coś nie nadającego się do konsumowania, będziemy kupować na „osłodę życia” taniej?

Czy w barze kawowym można sprzedawać flaki, bigos, kielbasę, a prócz tego (jak sama nazwa wskazuje) kawę, ciastka? Niedługo bar kawowy „Fusik” zmieni się w bar kawowo-bigosowo-kielbasiany.

A ponadto — gdy na ulicy jest ciemno, nie można przejść spokojnie obok „Fusika”, bo zawsze stoją tam grunki pijaków. Interwencje milicji niewiele pomagają. (791)

A. S. Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażymy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Rozmowy z pisarzami

Szczerość ucisza niepokoje

który — przybliżając swym trudem przekładowym twórczość autorów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej polskiemu czytelnikowi — budował wspólnie z innymi „literacki most przez Odrę”. Właśnie od spraw związanych z pracą przekładową rozpoczęła się nasza rozmowa...

O nawiązaniu przeze mnie kontaktów z literaturą niemiecką zdecydowało jedno przypadkowe spotkanie — mówi Eugeniusz Wachowiak. — W roku 1958, jadąc pociągami z Poznania do Leszna, pomogłem w konwersacji z konduktorem pewnemu dziennikarzowi z Poczdamu. Wynikiem nawiązanej w ten sposób znajomości było potem literackie spotkanie we Wrocławiu. Mój znajo-

my przywiózł mi wówczas tomik wierszy Armina Muellera „Schwarze Asche, weisse Voegel” („Czarny popiół, białe ptaki”), z którego przetłumażyłem poemat „Zjadłem tuńczyka”. Niedługo potem Armin Mueller zaprosił mnie do Weimaru. Od tamtej pory datuje się nasza przyjaźń.

— Czy znaczy to, że przekładał pan przede wszystkim tych autorów, których poznał pan osobiście?

— Nie, nie tylko. Chociaż dla tłumacza nie jest to sprawa bez znaczenia. Początkowo jednak raczej spontanicznie po dejmowałem się przekładowi poezji tych autorów, którzy — użyję tu radiowego określenia — pracowali na tej samej co i ja fali.

— W moim odczuciu istotną „reścią tej „fali” było chyba to, co wyraził pan w jednym ze swoich wierszy w tomiku „Turynia”: „postawmy znak różnicy wyraźny jak szlaban między obłąd oprawców a ludzi uczciwych...”

— Chętnie w tłumaczeniach poezji sięgałem po utwory zawierające niejedną trudną prawdę. Uważam bowiem, że w wierszu trzeba być jak najbardziej szczerym. Wśród przekładów, których dokonałem, sporo jest też takich utworów, które sam chciałbym napisać. Wiersze, które mógłbym traktować jako w znacznym stopniu moje własne, wybrałem niedawno, aby zaproponować je do osobnego wydania.

— Jak wiadomo, jest pan jednym ze współredaktorów antologii poezji NRD-owskiej, zatytułowanej „Dopowiedzenie światu...”

— Antologia ta została już gotowana przez Stefana H. Kaszyńskiego i przeze mnie na 20-lecie NRD. Weszły do niej przekłady dokonane między innymi przez kilku tłumaczy środowiska poznańskiego. Na jubileusz 25-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowujemy nowe, poszerzone wydanie tej rzeczy. W antologiach i różnych czasopiśmiech, a także w cyklu audycji radiowych w Zielonej Górze opublikowałem dotychczas około 250 wierszy. Ostatnio przygotowałem do druku wiersze Volkera Brauna oraz prozę Rolfa Schneidera „Smierć Nibelunga”. To

obszerna i bardzo trudna do tłumaczenia książka.

— Ile siebie daje pan do utworów, które pan przekłada?

— Chciałbym być pianistą, który grając cudzą kompozycję umie dać jeszcze coś od siebie, coś bardzo osobistego. Jeżeli chodzi o poezję, to zawsze zachowuję sobie prawo do własnej interpretacji.

— W swej oryginalnej, nie przekładowej twórczości jest pan przede wszystkim poetą?

— Tak, chociaż na przykład w antologii „Podróż do zielonych wzgórz” zamieściłem także opowiadania. Myślę, że napiszę jeszcze kiedyś swoją dobrą książkę...

— Szukając pewnych uogólnień dotyczących pana twórczości, znalazłem w tytułach recenzji pańskich tomików takie zdania, jak: „Poeta smutnego optymizmu”, „Szycie swoją ziemię”, „W poszukiwaniu poetyckiego konkretn...”

— To prawda, że swój poetycki świat przetwarzam z konkretności — jest on dostrzeżalny dla każdego. Może wydać się komuś dziwne, że piszę wiersze, skoro tak bliski jestem realiów, podczas gdy poezja kojarzy się z czymś nieuchwytnym, z treścią w mie dzy słowami. Chcę jednak dawać wyobraźni czytelnika możliwość oparcia się na tym, co wynika z doświadczenia. Chcę swoje przeżycia wyrażać jako członek społeczności.

I jest w tym jeszcze inna sprawa. Chyba Przybysz powiedział, że niezwykłą urodę posiada dla wrażliwego odbiorcy jakaś cząstka frazy, jakiś fragment muzyczny, architektoniczny, malarski. I ja chciałbym, żeby czytelnik zatrzymał się na chwilę, nad jakimś fragmentem, nad frazą mego utworu...

— Słyszę te frazy w tytułach pana tomików: „Trudno nasycić ziemię”, „Przed snem niepokój”, „Cienie przechodzą długie...”

— Jest również w tych tytułach pewna smutna metafora, może nawet trochę pesymizmu. Wiersz chwytam mnie w różnym nastroju. Przeważnie są to momenty zastanowienia się nad sobą samym. Chwila szczerości w poezji ucisza „niepokoje...”

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) „Adam lub Ewa na zamówienie?” — „Przekrój” z 20 stycznia 1974.



Eugeniusz Wachowiak
Fot. — „Głos”

Eugeniusz Wachowiak jest poetą i tłumaczem. Przez wiele lat związany był ze środowiskiem „Nadodrza” i z zielonogórską rozgłośnią Polskiego Radia. Jest pisarzem, przyszłych pokoleń. Dotyczy to zarówno ujawniania wad wrodzonych dziecka, takich, jak na przykład mongolizm, jeszcze w okresie ciąży, czy wręcz wpływania na jego płeć...

— To na razie bardziej sprawy sensacji niż medycyny. Dlatego w naszym Instytucie, nastawionym na ochronę zdrowia matki i dziecka, specjalnie tych badań nie rozwijamy. Choć warto odnotowania jest ostatnie doniesienie amerykańskiego fizjologa, doktora Ronalda Ericssona, publikowane w końcu ubiegłego roku w prasie europejskiej. Od dawna genetykom wiadomo, że płeć zależy od ojca. W nasieniu męzczyzny znajdują się dwa rodzaje plemników, determinujące u przyszłego noworodka płeć męską lub żeńską. Otóż Ericssonowi udało się oddzielić plemniki męskie i w oparciu o to opracować metodę, która — jego zdaniem — w 85 procentach ma umożliwić wybór płci dziecka przed jego urodzeniem... Pisał zresztą na ten temat dość szeroko „Przekrój...”

— Jaki jest udział poznańskiego Instytutu Ginekologii i Położnictwa we wprowadzaniu tych przyszłościowych kierunków lekarskiego działania, o których pan profesor przed chwilą mówił?

— Rozwinięliśmy badania nad wykrywaniem wczesnych postaci raka lub zmian przed

przyszłych pokoleń. Dotyczy to zarówno ujawniania wad wrodzonych dziecka, takich, jak na przykład mongolizm, jeszcze w okresie ciąży, czy wręcz wpływania na jego płeć...

Obój obojowi nierówny

Na estradzie Filharmonii Poznańskiej stanął w piątek 15 marca francuski dyrygent Noel Lancien. Pod jego batutą na filharmonicy wykonali „Le Tombeau de Couperin” Ravela — na początku — i IV Symfonię B-dur op. 60 Beethovena — na zakończenie koncertu. W utworach tych dyrygent nie zabłysnął szczególnie wysoką klasą. Nie, żeby zaraz zarzucać mu brak umiejętności. Przesadnie precyzyjny jednak nie był, skutkiem czego i orkiestra nie zawsze grała idealnie razem. Nie rozsypanywała się rzadko, więc nie ma o czym mówić.

Bardziej dziwiło mnie natomiast, że dyrygent nie znalazł ciekawszej koncepcji dla odtworzenia tak bardzo francuskiej muzyki, jaką jest „Nagrobek Couperina” Ravela. W moim odczuciu wszystkie jego części wlokły się jak przemasz konduktu pogrzebowego przez pustynię. Nawet wtedy, gdy przyspieszał kroku. Coś tu nie wyszło sympatycznemu skądinąd gościowi.

Bardziej interesujące było wykonanie beethovenowskiej Symfonii. Choć i tutaj dążył się dość często zauważyć pewne niedociągnięcia w technicznym wypracowaniu i wykończeniu szczegółów. Wpłynęło to ujemnie na siłę oddziaływania zastosowanych w tym dziele nie całkiem stereotypowych, ale też nie burzących reguł syntaktycznych pomysłów interpretacyjnych. Mimo to było to w sumie wykonanie, którego wysłuchałem z przyjemnością.

W środku programu figurował obojowy Koncert F-dur op. 52 ranciszka Kramarza, czeskiego kompozytora kontynuującego wiersze tradycji wielkich klasyków wiedeńskich (żył do 1831 roku w Wiedniu). Toteż poza tę klasyczną konwencję nie wszedł w swej wórczości zbyt daleko. Trzeba jednak przyznać, że Koncert na oboju i orkiestrę odznacza się ciekawą inwencją a jego instrumentacja świadczy o dobrym warsztacie kompozytorskim Kramarza.

W Koncercie tym Noel Lancien okazał się znakomitą partnerem solisty. Prowadził partię orkiestry z ogromną kulturą, z dużym uczuciem świadczącym o wrażliwości artystycznej potrafił on zawsze dostosować tło orkiestry do interpretacyjnych zamysłów oboisty, toteż również wydatnie pomógł w wybrnięciu z pamięciowej sympki, jaka mu się w III części Koncertu zdarzyła. Także członkowie zespołu dołożyli wszelkich starań, by całość wypadła jak najlepiej, bo przecież solową partię grał ich kolega Mieczysław Kozorowski.

Miałem wątpliwości, przyznając, czy uda mi się wysłuchać z zainteresowaniem całego, dość długiego dzieła ze względu na wątłą naturę, jak mi się wydawało i jednostajnie słodkie brzmienie oboju. Myliłem się jednak i to bardzo. Może dlatego że tak ekspresyjnego brzmienia tego instrumentu nie słyszałem dotąd. Także w wykonaniu Koczorowskiego grającego tzw. solówki w orkiestrze. Uta, jako rzeczywisty solista Koczorowski potrafił z tej niewielkiej iszczalki wyczarować niewiarygodnie szeroki wachlarz efektów oboistycznych. W jego rękach obój naprawdę nie ustępuje innym, znanym jako typowo solistyczne, instrumentom. Siła jego ekspresji posiada wiele źródeł. Jest to umiejętność cudownego wprost opanowania dynamiką, podawanie każdej frazy z wdziękiem zwiewnych tancerek z obrazów Degasa. Ale potrafi Koczorowski także wydobyć ze swojego oboju mocne, o niemal gniewnym wyrazie dźwięki. Zadziwił mnie także niezwykle bogatym zasobem środków rytmicznych odkrywających bardzo szerokie możliwości kolorystyczne tego instrumentu. Ponadto niezawodna technika i niespokany gatunek wibracji! Wszystko to razem stawia Koczorowskiego w pierwszym szeregu wybitnych polskich artystów-muzyków. O tym warto pamiętać przy sporządzaniu bilansu osiągnięć poznańskiej kultury muzycznej.

ANDRZEJ SATURNA

W „ŻYCIU LITERACKIM”: Dziś Wielkopolska to przodujący region kraju. Gdzie indziej znajdziemy czytelnikowi wskaźniki. Tu w tenie jest pracowitość sumienna, dokładna, odpowiedzialna. Tu zamieszkuje gospodarność (...). Mam nadzieję, że po wzroście będzie się dążyć do Poznania. Lepiej, by jednak było, aby już bez epitetów o „Prusakach polskich”. Bo i tak, daleko, to solidnie pracują? Ze znają się na organizacji? Ze ściga ich Warszawa, właśnie lecąc na fachowców i umiejętności? „Kaczmarek — regimenty” nie boją się pomawiać. Pracują, mnożą pospólny dorobek. A że by waja nieufni? Ze długo kogoś oślepiają, nim się przekonają do niego? Ba, spierzili się już tyle razy. Ze mają swoje śmieśnizny? Ze gdzieś na bocznych uliczkach można jeszcze zobaczyć latem ludzi tkwiących w oknie, a pod lokcie podkładających specjalnie na tę intencję szyć poduszki? Nawet i tu przebiega praktyczność — jeżeli już wizerak tym oknem, to po co zarazem lokcie dziurawić o twarde parapet? Ze tak uwielbiają golonkę? Ba, ale jakże trudno utrzymać po tej po trawie faceta zalanego w trupa. Ze kiosków z piwem tu nieco mniej? Fakt. Ze oszczędni? A bo to, nie przymawiając, Kraków nie słynął w swoim czasie z „centuśków”? (...) Zresztą, dokonuje się i tutaj już wiele. Tyle, że poznaniacy mają dodatkowo i tę złą cechę, iż nie umieją się chwalić, ze swoich dokonań, nie potrafia, jak ci czy owi dobrze sprzedać i to jeszcze po kilkakroć. A tak niby doskonale tu było ongiś kupiectwo... Tak brzmia zakończenie artykułu Eugeniusza Pauksztysa z tytułowanego „Mit i prawda czyli o „Kaczmarek-regimentach”, o Polakach pruskich i o pyrach po znańskich.

W „DOOKOŁA ŚWIATA”: Obeszerny reportaż o zakładach H. Cegielski publikuje Marek Bachdaj, pomieszczając w nim m. in. rozmowę z Edwardem Idziakiem — dyrektorem naczelnym HCP, przedstawiając Fabrykę Słinków Okrętowych, omawiając doświadczenia procesów adaptacyjnych w HCP, szanse ludzi podejmujących



w tych zakładach pracę oraz działalność ZMS.

W „GAZECIE TARGOWEJ” (do datku „Tygodnika Demokratycznego”): Panie Ministrze — pyta Andrzej Tekiel ministra handlu wewnętrznego i usług Edwarda Sznajdra — jak będzie z dalszą poprawą jakości artykułów rynku wycich? — Problem ten — odpowiada minister — musi być przede wszystkim rozwiązany w samym przemyśle przez odpowiednie i odpowiedzialne usprawnienie kontroli technicznej. Handel ze swej strony wzmocni zdecydowanie swą działalność, aby nie dopuszczać do obrotu towarów nieodpowiedniej jakości. Będziemy kategorycznie i konsekwentnie reagować. Mamy wypróbowane metody, które musimy jednak tak od strony organizacyjnej jak i merytorycznej wzmocnić i nad tym problemem i sami, i wspólnie z przemysłem intensywnie pracujemy. W tejże „Gazecie Targowej” — sporo materiałów związanych z Targami Krajowymi „Wiosna-74”.

W „PERSPEKTYWACH”: Przecistawiając się zdecydowanie (...). niekonstruktywnym lub wręcz wrogim przypadkom krytyki, pamiętamy, że argumentem najlepiej służącym przeciwnikowi są nasze własne błędy i niedostatki. Lekceważenie słusznej krytyki, obrona tych, którzy zostali skrytykowani za rzeczywiście nie dbałość, lenistwo czy złą organizację pracy — to chowanie głowy w piasek. Nie służy to umocnieniu autorytetu ani skrytykowanego, ani ich zwierzchników. Co gorsza — praktyki takie mogą wywołać wrażenie, że obrońcy winnych identyfikują się ze skrytykowanymi, że w ich błędach mają swój udział. Potrzebne jest nie ochranianie ludzi, lecz kształtowanie odpowiedzialnej postawy i

Nowe obiekty socjalne i wypoczynkowe

Społeczna inicjatywa wyrażająca się powszechnym udziałem Polaków w podejmowaniu czynu 30-lecia obejmuje nie tylko zobowiązania o charakterze produkcyjnym. Wysiłek mieszkańców miast i wsi skupia się także na zaspokajaniu ważnych potrzeb, jakimi są poprawa warunków pracy i wypoczynku.

Jubileusz Polski Ludowej witany jest społeczną pracą przy budowie ośrodków i parków wypoczynkowych, obiektów socjalnych jak i porządkowaniu miejsc zamieszkania i ich otoczenia.

Na Mazowszu wartość czynów społecznych podjętych z okazji 30-lecia przekroczy 340 mln zł. Szczególnie wiele wysiłku społecznego poświęca się w woj. warszawskim budowie i ulepszaniu dróg. Czyny drogowe stanowią 50 proc. ogólnej wartości podjętych zobowiązań.

Deklaracją o czynach społecznych wartości 150 mln zł wita 30-lecie PRL społeczeństwo Łodzi. Prace koncentrują się na porządkowaniu i upiększaniu miasta, konserwacji obiektów mieszkalnych i komunalnych, a także budowie nowych świetlic, sali urzędów sportowo-rekreacyjnych. Prace łódzkiej młodzieży obejmować będą budowę 600 hektarowego Parku Kultury i Wypoczynku. Podobne zobowiązania o wartości ponad 500 mln zł podjęli mieszkańcy woj. łódzkiego.

W poniedziałek koncert w Operze

Dorobek poznańskich szkół artystycznych

Dziesięć placówek: 4 szkoły muzyczne pierwszego stopnia, dwa drugiego, szkoła baletowa, liceum plastyczne oraz dwa ogniska, które kształcą w sumie 3 500 uczniów — to najkrótsza, statystyczna charakterystyka poznańskiego szkolnictwa artystycznego.

Gdy dodamy do tego wysoki poziom artystyczny, czego przejawem są laury zdobywane na ogólnopolskich i zagranicznych konkursach, festiwalach i przeglądach obiz będzie znacznie pełniejszy.

Uczniowie poznańskich szkół artystycznych zaprezentują mieszkańcom miasta w cyklu koncertów, wystaw i przedstawień, swój niebagatelny dorobek. Impreza inauguracyjna odbędzie się już w najbliższy poniedziałek, 18 marca, w Operze Poznańskiej. Program wieczoru przewiduje wykonanie suity „Colas Breugnot” T. Baira (przez połączoną orkiestrę pod stawowych szkół muzycznych pod batutą L. Kwaśnika), kantaty T. Szeligowskiego „Wesela lubelskie” (orkiestra i chór szkół muzycznych II stopnia i Państwowej Podstawowej

Szkół Muzycznej nr 3 pod dyrekcją J. Kurczewskiego) oraz interpretacje układów baletowych do dwóch utworów Brittena w realizacji uczniów szkoły baletowej (przygotowanych przez C. Drzewieckiego). Jednocześnie w foyer otwarta zostanie wystawa prac uczniów liceum plastycznego.

Począwszy natomiast od 24 marca co tydzień (zawsze w niedzielę), swoje osiągnięcia prezentować będą na koncertach w auli UAM, PWSM i hallu Muzeum Narodowego, uczniowie poszczególnych placówek. (wig)

Wyrok w drugim procesie byłych inspektorów PIH w Poznaniu

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się 16 bm. proces — w drugiej tzw. sprawie PIH-owskiej — Edmund Górny i dwóch innych byłych funkcjonariuszy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej (oskarżonych o przyjęcie łapówek), a nadto 12 rzemieślników — cukierników, którym prokurator zarzucił wręczenie łapówek.

Do 1972 roku osk. E. Górny był naczelnikiem wydziału I (inspekcji handlu artykułami spożywczymi) Wojewódzkiego Inspektoratu PIH w Poznaniu, a oskarżeni: Stanisław Trybiński i Jan Łuczak — starszymi inspektorami tego samego wydziału. W latach 1967—72 w Poznaniu i w województwie poznańskim Górny w związku z czynnościami kontrolno-inspekcyjnymi przyjął — od właścicieli niektórych prywatnych piekarni, cukierni, wytwórni wód gazowanych i lodów, a także od kierowników niektórych placówek uspołecznionych — 38 000 zł, paczki z produktami mleczarskimi wartości 1 200 zł oraz darmowe poczęstunki alkoholem, kawą, ciastkami i lodami.

Sąd przyjmując jako okoliczności łagodzące przyznawanie się E. Górnego do winy i jego skrucie, skazał go na 5 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 30 000 zł, utratę praw publicznych na 3 lata. Orzekł również 4-letni zakaz zajmowania przez tego oskarżonego stanowisk związanych ze szczególną odpowiedzialnością.

Osk. S. Trybińskiemu, który

Podróże Kissingera

Rzecznik brytyjskiego MSZ oświadczył w piątek, że sekretarz stanu USA, Henry Kissinger złoży wizytę w Londynie po zakończeniu swej wizyty w Związku Radzieckim, dokąd uda się 24 bm. O dokładna data wizyty w Londynie nie została jeszcze ustalona. (PAP)

przy budowie „Areny”

Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży w Poznaniu zainicjowała kolejny cykl społecznych czynów młodzieży przy realizacji najważniejszych w naszym województwie inwestycji — na budowach XXX-lecia. Jedną z nich jest, jak wiadomo, hala widowiskowo-sportowa „Arena” w poznańskim Parku Kasprowieca. Do prac porządkowych wokół obiektu do pomocy w pracach wykończeniowych wewnątrz hali przystąpili najpierw członkowie organizacji dzielnicy Grunwald.

W sobotę w godz. 15—13 pracowało tu 150 osób, m. in. 40 członków Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Również dzisiaj, w niedzielę przed południem, trwać będzie czyn młodych. W 150-osobowym gronie będzie 40 uczniów Technikum Budowlanego w Poznaniu — członków ZHP ZMS. (kos)

Zderzenie samolotów

W norweskim okręgu Telemark doszło do zderzenia dwóch wojewskich samolotów zwiadowczych typu „F-5” Jeden z lotników katapultował się, a drugi zginął. (PAP)

Przemysłowy awans Ziemi Bydgoskiej

Ziemia Bydgoska w 30-leciu przekształciła się z zacofanego regionu rolniczego w prężnie dynamicznie rozwijający się region przemysłowo-rolniczy. Już w 1955 r. przemysł województwa osiągnął wartość produkcji wyższą niż rolnictwo, zaś obecnie wzajemne relacje wynoszą 72:28 na jego korzyść.

Bydgoskie zajmuje dziś w zakresie produkcji przemysłowej IV miejsce w kraju, zachowując jednocześnie miano czołowego — po woj. poznańskim — spichlerza Polski. Koronną specjalnością jest chemia, stawiająca region pod

względem rozmiarów jej produkcji na drugim miejscu w kraju. Idą po niej: przemysł elektromaszynowy i elektroniczny oraz rolnospożywczy, którego rozwój „dopingowany” jest wysoką towarowością bydgoskiego rolnictwa.

Bydgoskie produkty mają odbiorców w różnych częściach świata. Od trzech lat dynamika eksportu tego przemysłu jest wyższa od uzyskiwanej w kraju.

W parze z postępową techniczną i organizacyjną idzie ofiarność i inwencja robotniczych kolektywów. Symbolem ta sprawa m. in., że od trzech lat średnioroczny przyrost produkcji w bydgoskim przemyśle utrzymuje się na poziomie 13,9 proc. przy przeciętnej w kraju — ok. 11 proc. W 1973 roku załogi dały dodatkowo dla gospodarki polskiej i na eksport wyroby i surowce wartości ponad 2 mld zł.

TELEWIZJA

Antyczna tragedia na szklanym ekranie

Czy antyczna tragedia, napisana przez autora żyjącego bez mała dwa i pół tysiąca lat przed nami, może „sprawdzić się” na szklanym ekranie telewizora, zmusi nas do refleksji nad życiem i jego powikłaniami?

Próby odpowiedzi na to pytanie podjął się Stanisław Brejdygant, który we Wrocławskim Teatrze Telewizji przygotował „Medee” Eurypidesa, pokazaną w piątek (jak zwykle o zbyt późnej porze — spektakl skończył się po godz. 23).

Myślę, że stosunkowo obca pozostanie dla dzisiejszego widza konwencja teatru antycznego, mimo — jak w przypadku wrocławskiej „Medei” — współczesnej transkrypcji tekstu (autorstwa Stanisława Dygata) i zabiegów o chłodem, zdyktanym i podzielonym na pojedyncze głosy. Rzecz jednak zadziwiająca, że w pewnych przypadkach, a tak jest chyba z Eurypidesem — problematyka moralna antycznego dramatu bliższa jest nam i naszej świadomości niż widzom z czasów, kiedy dramat ten powstał. Przypomnijmy sobie choćby arcymentację Jazona, usiłującego pokonać Medee, oszukaną przez zdradzoną, że przecież „wszystko można jakoś ułożyć”, że on chciał tylko „zapewnić dostatni byt swoim dzieciom”.

Istnieje więc pomost myślowy między nami i bohaterami sztuk autorów sprzed dwudziestu kilku wieków — i to między innymi nadaje sens adaptacjom takich utworów, jak „Medea”. (km)



Wielkopolscy kibice liczą na sukces

Lech - ŁKS na Stadionie im 22 Lipca

Piłkarska „wiosna” już w całej pełni. Dzisiaj 16 drużyn I ligi rozegra kolejną serię spotkań mistrzowskich drugiej rundy. W Poznaniu na Stadionie im. 22 Lipca, piłkarze Lecha podejmować będą zespół łódzkiego ŁKS-u.

Wielkopolscy kibice z niecierpliwością czekają na pierwszy w tym sezonie występ lechitów na własnym terenie. Kolejarzy oglądać już co prawda w meczach sparingowych, ale przecież ranga spotkań mistrzowskich jest zupełnie inna, a i gra jest wtedy ciekawsza. Przeciwnik poznaniaków — ŁKS, inaugurując tydzień temu w Łodzi tegoroczne rozgrywki, zremisował z drużyną Śląska. Było to pewnym zaskoczeniem dla fachowców, gdyż na ogół wyżej oceniano umiejętności łódzian niż ich przeciwnika. Okazało się jednak, że nie wszyscy zawodnicy łódzkiego klubu są już w dobrej formie, a ponadto doskonałą partię rozegrał bramkarz Śląska — Kalinowski, który zdecydowanie wygrał pojedynek ze swoim kolegą z kadry — Tomaszewskim.

Wszyscy obserwatorzy meczu Tym razem zwyciężył bramkarz. Spodziewamy się, że takich sytuacji jak prezentowana na zdjęciu nie zabraknie w dzisiejszym meczu Lech — ŁKS.

Fot. — K. Przychodźki



Złota Wieża dla szachistów z Leszna

Szachy cieszą się ogromną popularnością wśród ludności wsi wielkopolskiej. Potwierdziły to doroczne eliminacje o Złotą Wieżę. W turniejach drużynowych i indywidualnych wszystkich szczebli startowało blisko 37 tys. uczestników, w tym około 6.500 kobiet.

Rozegrane w Boszkowie powiat Leszno wojewódzkie eliminacje o Złotą Wieżę, zgromadziły na starcie 18 drużyn 4-osobowych i 34 zawodników w turnieju indywidualnym.

Impreza po 4-dniowych zmaganiach zakończyła się pięknym sukcesem szachistów powiatu leszczyńskiego. Drużyna LZS przy PZGS Leszno w składzie B. Noszczyński, K. Krawiec, M. Walde-mar i K. Tworzydo zdobyła I miejsce, wyprzedzając LZS Borowik z Jeziorka pow. Chodzież i LZS Grzegorzew pow. Koło.

Indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła również leszczyżanka, K. Tworzydo z LZS przy PZGS. II miejsce wywalczyła J. Musielak

z LZS Piwnice pow. Kalisz, przed B. Ciurys pow. Kępno. Wśród mężczyzn triumfował K. Kujawski — pw. Gnieszno przed L. Marczykiem pow. Chodzież i R. Prusem pow. Kalisz.

Dodatkowo turniej błyskawiczny z udziałem 18 zawodników przyniósł sukces W. Węglarzowi ze Stomila Poznań, przed K. Kujawskim — pow. Gnieszno.

Impreza ta obok sportowców leszczyńskich duży sukces przyniosła także działaczom Powiatowego Zrzeszenia LZS w Lesznie, którzy wspólnie z aktywnym Społecznym Sekcją Szachową przy WZ LZS bardzo dobrze zorganizowali imprezę w Boszkowie. (R)



Zgodnie z wszelkimi prawdami, każda rywalizacja prowadzić winna do wzrostu poziomu, w przypadku siatkówki sprawa ta nie jest tak prosta. Jak dotychczas niewiele mamy przykładów świadczących o pozytywnej współpracy pomiędzy poznanskimi klubami w tej dyscyplinie.

Nadal w sferze życzeń pozostaje postulat przekazywania talentowanych zawodniczek, nie mających szans rozwoju w słabszych klubach. Sporo zastrzeżeń mieć można do szkolenia narybku w szkołach podstawowych. Dość powiedzieć, że po trzech latach działania klas sportowych w tej dyscyplinie, daremnie szukaliśmy nawet wśród junierek MKS-ów zawodniczek sta-wiających pierwsze kroki właśnie w szkołach. A przecież bez właściwego systemu szkolenia zapleczka trudno myśleć o sukcesach nawet w odległej przyszłości. (zb)

Jak nas poinformowano, dotychczasowy trener siatkarek II-ligowego Energetyka — Witold Hetmański, zrezygnował z pełnienia swych obowiązków w klubie.

Zespół Budowlanych po raz dru-

gię, potwierdzając tezę o nie najlepszym przygotowaniu kondycyjnym i psychicznym drużyny nie potrafiące skoncentrować się w najważniejszych momentach.

Mankament to poważny w tak rutynowanym zespole jakim jest Energetyk, składający się obecnie z kilku nielicznych wyszkolonych zawodniczek w wieku od 20-30 lat. Czerniak, Janowska, siostry Gostyńskie, Pokornowska — to siatkarki, które byłyby filarami niejednego drugoligowego zespołu. Nie najlepiej przygotowane, nie potrafiły jednak nawiązać walki z konkurentkami, i trudno mieć o to do nich właśnie pretensje. Nie da się w ciągu tygodnia nadrobić zaległości treningowych i zdobyć formy, na którą inni pracowali w ciągu wielu tygodni intensywnych treningów. Wydaje się jednak, że trenerzy i działacze potrafili wyciągnąć wnioski z ligowych występów i w przyszłości zespół Energetyka sięgnie wreszcie po palmę pierwszeństwa, gwarantującą awans do ekstraklasy.

Mówiąc o siatkówce kobiet, nie sposób nie wspomnieć także o pozostałych drużynach poznanskich: Budowlanych, Przemysłowie, walczących obecnie w lidze nieligi wojewódzkiej, czy kilku innych, występujących w niższych klasach rozgrywek.

Mówiąc o siatkówce kobiet, nie sposób nie wspomnieć także o pozostałych drużynach poznanskich: Budowlanych, Przemysłowie, walczących obecnie w lidze nieligi wojewódzkiej, czy kilku innych, występujących w niższych klasach rozgrywek.

Zespół Budowlanych po raz dru-

gię, potwierdzając tezę o nie najlepszym przygotowaniu kondycyjnym i psychicznym drużyny nie potrafiące skoncentrować się w najważniejszych momentach.

Mankament to poważny w tak rutynowanym zespole jakim jest Energetyk, składający się obecnie z kilku nielicznych wyszkolonych zawodniczek w wieku od 20-30 lat. Czerniak, Janowska, siostry Gostyńskie, Pokornowska — to siatkarki, które byłyby filarami niejednego drugoligowego zespołu. Nie najlepiej przygotowane, nie potrafiły jednak nawiązać walki z konkurentkami, i trudno mieć o to do nich właśnie pretensje. Nie da się w ciągu tygodnia nadrobić zaległości treningowych i zdobyć formy, na którą inni pracowali w ciągu wielu tygodni intensywnych treningów. Wydaje się jednak, że trenerzy i działacze potrafili wyciągnąć wnioski z ligowych występów i w przyszłości zespół Energetyka sięgnie wreszcie po palmę pierwszeństwa, gwarantującą awans do ekstraklasy.

Mówiąc o siatkówce kobiet, nie sposób nie wspomnieć także o pozostałych drużynach poznanskich: Budowlanych, Przemysłowie, walczących obecnie w lidze nieligi wojewódzkiej, czy kilku innych, występujących w niższych klasach rozgrywek.

Zespół Budowlanych po raz dru-

ni. Tylko wtedy możemy liczyć na przyzwołą pozycję kolejarzy w tabeli I ligi.

Mecz Lech — ŁKS rozpoczyna się o godz. 12, ale organizatorzy zapraszają wszystkich już na godzinę 11, gdyż program inauguracji rundy wiosennej w Poznaniu jest bardzo bogaty. Wszystkich kibiców informujemy, że w związku z robotami prowadzonymi na samym Stadionie i wokół obiektu, zamknięte będą niektóre bramy. Dlatego radzimy kierować się głównie do wejścia od strony ul. Olimpijskiej, gdzie otwartych będzie szereg kas. Czynne będzie również jedno wejście od strony ul. Dolnej Wilczej (oznaczone literą B) i jedno od ul. Bielnicki.

A oto pełny zestaw spotkań I ligi w ramach 17 kolejki spotkań (w nawiasach wyniki z I rundy): Lech — ŁKS (0:0), Legia — Wisła (0:1), Stal Mielec — Pogoń (2:0), Odra — Polonia (1:1), Ruch — Zagłębie Sosn. (6:0), Szombierki — Gwardia (2:2), Śląsk — Górnik (0:1), Zagłębie Wałb. — ROW (0:2). (s)

Koszykówka

Jak wyjść z impasu

Od dłuższego czasu w koszykarskim świecie, trwa dyskusja nad przyszłością tej dyscypliny sportu i drogami wyjścia z impasu, w jakim znalazły się nasze reprezentacyjne zespoły. Występy drużyn narodowych w ostatnich mistrzostwach Europy, zakończyły się generalną klęską, a przecież jeszcze kilka lat temu, odgrywałyśmy poważną rolę na Starym Kontynencie. Sporo na ten temat mówiono na ogólnopolskiej naradzie działaczy koszykówki, która w tych dniach odbyła się w Warszawie. Jednym z uczestników narady był prezes sekcji koszykówki Wielkopolskiej Federacji Sportu Tadeusz Kmiecik, którego poprosiliśmy o kilka słów komentarza na ten temat.

Narada w Warszawie, zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego Polskiego Związku Koszykówki, była bardzo pożyteczną konfrontacją poglądów. Chociaż dyskutanci poruszali wiele problemów, to jednak najczęściej mówiono o odbudowie reprezentacyjnych zespołów i to zarówno męskiego jak i żeńskiego. Trenerzy kadry narodowej Zygmunta Oleśiewicz i Witold Zagórski, przedstawili plany pracy z reprezentacją. Jeżeli chodzi o koszykówkę kobiet, to istnieją szanse powrotu na dawne pozycje — powiedział Z. Oleśiewicz — ale pod warunkiem, że nastąpi intensyfikacja pracy w klubach. Z tym nie jest najlepiej. Jest to m. in. wynik zbyt małego znaczenia, jakie poszczególne kluby przywiązują do tej dyscypliny, znajdując się dotychczas w cieniu koszykówki męskiej. Np. zaledwie trzech trenerów zajmując się I-ligowymi drużynami kobiecymi w pełnym wymiarze godzin. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Warto tu również wspomnieć o mini-koszykówce. Jak poinformowano nas na naradzie, opracowane są już założenia rozwoju tego sportu w Polsce, w niedługim czasie mają nadejść specjalne pilki, a ponadto Zjednoczenie Sprzętu Sportowego, podjęło się produkcji oprzyrządowania do tablic, które będzie można zawieszać na istniejących obecnie konstrukcjach koszy. (s)

Przed mistrzostwami Polski

Pięściarze trenują w Poznaniu

Niewiele przerw w startach ma pięściarska czołówka Wielkopolski. Po mistrzostwach okręgu i kolejno ligowej, najbliższym celem dla najlepszych są indywidualne mistrzostwa Polski, które pod koniec marca odbędą się w Gdańsku.

Kilkunastoosobowa kadra reprezentacji i brązowy Zbyszewski (Zagłębie). Niestety, nie wiadomo jeszcze czy cała trójka bronić będzie w Gdańsku zdobytych trofeów. Na zgrupowaniu przebywa aktualnie 17 pięściarzy, z czego 13 to zawodnicy poznajskich Olimpij. Barwy Sokoła reprezentują Waigelt, Peka i Delipacy. Ten ostatni pięściarz sprawił przyjemną niespodziankę, właśnie podczas wspomnianych mistrzostw okręgu. Z kościńskiego Zagłębia do Poznania przyjechał tylko Stanisławski. W najbliższych dniach do wymienia nieb grupy dołączy jeszcze Machalski z Prosny Kalisz.

Zgodnie z ustaleniami Polskiego Związku Bokserskiego, barw Wielkopolski w mistrzostwach Polski bronić będzie 15 zawodników. Ostateczna lista pięściarzy, ustalona jednak zostanie dopiero w ostatnim dniu zgrupowania. Jak dotychczas wszyscy powołani na zgrupowanie pilnie trenują, można więc sądzić, że reprezentacja Wielkopolski nie będzie ustępować konkurentom.

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Władze — obóz zorganizowane staraniem Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — zrobiły wszystko aby reprezentację właściwie przygotować do startu w tej imprezie. Niepokoili jednak absencja kilku czołowych zawodników kościńskiego Zagłębia, równieź wytypowanych na gdańskich turniej. Czyżby więc znów niesubordynacja działaczy kościńskich. A może tym razem zawinili zawodnicy? Tę sprawę warto by ostatecznie wyjaśnić. (zb)

Z Chodzieży

Tenis stołowy

Na prawdziwą „wojnę nerwów” wystawili swoich sympatyków ping-pongiści Polonii Chodzież, którzy w kolejnych bojach II-ligowych podejmowali rutynowany zespół gdański AZS-u. Losy obu pojedynków ważyły się bowiem do ostatnich piłek. Ambicji i żywiołowości gry gospodarzy, akademicy przeciwstawili wysokie umiejętności techniczne i dużą odporność psychiczną. Ostatecznie jednak musieli uznać wyższość gospodarzy, ulegając dwukrotnie 5:3.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZS zwycięstwo drużynowe wywalczył zespół LZS-u Ujście, wyprzedzając drużyny z Dziembówka oraz Morze i Smółka.

Rekordową obsadę miał tradycyjny turniej tenisa stołowego LZS-owców pow. chodzieskiego, w którym uczestniczyło 85 zawodników i zawodniczek. Puchar przechodził przewodzącego PZ LZ

W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA i sa zamknięte.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Lad wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31.V).
HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II do 15. IV zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-18.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-18.

RADIO

NIEDZIELA
PROGRAM I — 7.30 Moskwa z me lodia i piosenka; 8.15 Po jednej piosenke; 9.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.45 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Językowy; 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych „Tropielece” cz. III; 10.25 Muz. Czechosłowacji; 11.05 Niedzielną konc. życzeń miłośników muzyki poważnej; 12.10 Public. miedzynar. 12.15 Magazyn literacki „To i owo”; 13.15 Wczoraj nagrał, dziś na antenie; 13.45 „W Jeleńskanach”; 14.15 Transm. Pucharu Tatr w narciarstwie (Strbske Pleso); 15.00 Konc. życzeń; 16.05 Radiowy Teatr Sensacji „Pocafunek na dobranoc”; 16.45 E. Pallasz przedstawił...; 17.15 Niedzielną spotkanią Studia Młodych; 18.30 3X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat miedzynar. 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Spotkanie z pisarzem — L. Rudnickim; 21.00 Panorama rytmów; 21.30 Zespół „Dziwiatka”; 22.00 Przejście do tańca; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Przejście do tańca; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” fel. literacki; 8.35 Radioproblemy; 10.00 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Pozn. konc. życzeń; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13.00 Transm. II cz. meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Lech Poznań — ŁKS Łódź ze stadionu 22 Lipca; 14.00 Program z dywanikiem; 15.05 „Różne barwy jazzu”; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Jeszcze o mnie usłyszysz”; 16.15 Z kiegarskiej lady; 16.30 Konc. Chopinowski z nagrań M. Argerich; 17.01 „Poznaj prawdy poznane”; 17.30 Laureaci II ogólnopolskiego konkursu pianistycznego — cz. I; 18.25 Felieton aktualny; 19.00 Teatr PR „Duch na rozdrożu”; 20.10 Osiągnięcia światowej fonografii; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Z cyklu: „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 A. Scarlatti: opr. Bettarini: Sonata nr 3 a-moll na flet, smyczki i klawesyn; 22.00 wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy miedzynar. konkursów muzycznych; 22.30 Kroki we mgle — „Pani Emilia zostaje detektywem” — nowela Ludwika Wójcickiego; 23.00 Browning gra II Koncert fortepianowy C-dur op. 26 S. Prokofiewa; 23.35 W. A. Mozart: Trio B-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z zespołem The New Seekers; 8.10 Klasa — magazyn filatelistyczny; 8.35 Dwie wersje przeboju; 9.00 „Spadek po generale” — 12 odc.; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — Rzecz o Narodowej Edukacji; 10.00 „Reminiscence” zespołu Gatch; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Ostatnie słowo” — „Wieżień” — 2 odc.; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpią”; 13.00 Tydzień na UKF; 14.15 Przejście z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Tematy filmowe na ekranie; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Złota Tarka 74” — laureaci; 15.30 Rep. pt. „Gdy przychodzi młodzi”; 15.50 Sylwetka piosenkarki — J. Kociarowa; 16.15 „Wszystko o słoncu”; 16.35 „Zamierzam cię kochać odrobinię więcej” — śpiewa B. White; 16.45 „Złota Tarka 74” — gość; 17.05 „Homo Faber” — 1 odc. pow. M. Frischa; 17.15 Mój magnetofon; 17.45 „Nie na ulicy Długiej” — słuch; 18.11 Muz. archiwum kabaretowe; 18.30 Mini max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Poeta piosenki — Leo Ferre; 19.20 Lekture, lektury...; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Operowe qui pro quo gawęda; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 „Jaki miły wieczór” — słuch; 21.25 Idę swoją drogą — śpiewa M. Jackson; 21.50 G. Mahler — „Chłopiec i jego czarodziejski róg”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Blues and rock W. Skowrońskiego; 22.20 Opowieści prof. Tutki — wieczór X; 22.31 Powracająca melodia; 23.00 „Przybliżenia” — przekłady poetyckie Seweryna Pollaka; 23.05 Antologia płytowa D. Allmana; 23.50 Śpiewa Robert Charlebois.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PNIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
Str. 8 — GŁOS — 17/18 III 1974

PRZYRODNICZE (Świercawskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy g. 10-18, soboty zamknięte.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15.
ROLNICTWA (Sreńniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18, 17. III zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.
MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-18.

7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mel. 7-miu stolic; 8.35 Po jednej piosenke; 9.05 Parada instrumentalistów; 10.08 Muz. w twoim domu; 10.30 „Sława i chwala” odc. 37; 10.40 Ciekawostki Polskich Nagrań; 11.00 Górniki — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Łódź na koncertach; 12.05 5 min. dla „Konsonansu”; 12.25 Łódź na koncertach; 12.30 Konc. życzeń; 13.00 Studio Rytm przypomina; 13.30 „Studio Rytm przypomina”; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Józefki bedzińskie; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Klasyczny muzyki rozrywkowej — Carl Sigman; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Estrada przyjaźni — ZSRR; 15.35 Fonoteka; 16.10 Jazz po polsku; 17.00 Radiokurier; 17.20 Nowy album grupy „Po co”; 17.40 Polskie festiwale piosenek — Opole 69; 18.00 Muz. i aktualn.; 19.15 Goście naszych estrad; 19.15 Spotkanie d'a wspólnego dobra; 20.00 Naukowy rolnik; 20.15 Płytkoteka; 21.00 Studium wiedzy polityczno-społecznej — przemiany struktury społecznej w Polsce — aud. dr. H. Leszczyński; 21.15 „Qui Pro Quo” — „Kochana Stara Buda” — przedmi krofem Ludwik Sempolński; 21.40 Melodie w stylu sweet; 22.15 Mikrocircuit wczoraj — M. Dulac; 22.30 Poznajemy style jazzowe — solista swinga; 23.05 Korespondencja z zagranicą; 23.10 Muzyka na estradach świata; 23.30 Muz. rozrywkowa; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Olaszona.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — 7.35 W radiowym tygł; 7.45 Muzyczny dialog: gitara — klawesyn; 8.35 My 74 — audycja Studia Młodych; 8.45 Z. Noskowski: opr. Feliks Rybicki „Wędrowni grajek” Kantata op. 18; 9 Dla kl. V i VI (wych. muzyczne) Zagadka muzyczna; 9.25 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10.00 „Według Judasza” (fragment pow. H. Panasa; 10.20 Chór PR; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. VIII (historia) „Szkło bolesne, obraz dni”; 11.20 Mel. rozrywkowe; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — melodie śląskie; 12.00 Czas dobrych gospodarzy; 13 URIT „Literatura masowa w Japonii” cz. I autor: prof. H. Ozaki; 13.10 Cole Porter...; 13.35 „Dziwczyną Ahn odchodzi” fragment pow. G. Górnickiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Baszkiria; 14 Wiecej, lepiej taniej; 14.15 Sładem inwestowanych miliardów; 14.35 Muz. operowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Litewski Zespół „Sutartina” — aud. J. Kołaczewskiego z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 16 Alfa i Omega — „Spotkania z historią” aud. z udz. doc. A. Ajnenkiela; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Poniedziałne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18 Pozn. konc. życzeń; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19 Kwadrans Jazzu; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie Publicznego Koncertu Symf. Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie pod dyr. K. Missony; 21.06 Felieton literacki; 21.11 Turniej instrumentalistów; 21.55 Teatr PR — „Szara aureola” słuch; 22.25 Rep. z Ogólnop. Festiwalu Skrzypcowego im. G. Baciewicza w Częstochowie; 23.30 Co słyszał w świecie; 23.40 Z muzyki polskiego baroku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM II — 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 — Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Rytmiczne przeboje z Paryża; 9 „Homo Faber” 1 odc. pow. M. Frischa; 9.10 J. Brahms — Sonata e-moll na wiolonczelę i fortepian; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 Balady z Gor Gumberland śpiewa Paul Clayton; 10.07 Standardy na nowo — „Zegnacie smutki”; 10.15 Strażnicy tuwalni pajęczek — rep.; 10.35 Męskim okiem — magazyn; 11.45 „Trucizna królewska” 2 odc.; 12.20 300 sek. dla zespołu Locomotiv GT; 12.25 Za kierownicą; 13 Na gdańskiej antenie; 13.10 Archiwalia „Polska Nagrania”; 13.50 Salon radiowy; 14.45 Jazz albo turka; 15 Z batuta o batucie — Jerzy Samkow; 16.30 Na estradzie Andrzej Rosiewicz; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Homo Faber” — odc. 2; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Spektakle roku; 18 Muzyczne prognozy 74 — po targach płytowych MDEM; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Piosenki Wojciecha Trzcińskiego; 19.05 Pow. w wyd. dżw. — „Emancypantki”; 19.15; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Plener przemysłowy — rep.; 20.15 60 minut na godzinę; 21.15 Przed mikrofonem — „Straszne dzieci”; 21.25 Nie czytałeś do postuchajcie; 21.45 Balet tygodnia — Igor Strawiński — „Ptak ognisty”; 22.08 Śpiewa — Joe Dassin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Nowe tomiki poetyckie — St. Grochowiak; 23.05 Collegium musicum — wieczór kla-

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowie 190).
GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.
KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa rysunku i rzeźby Barbary Kamyszek-Gieburowskiej — g. 10-20, niedz. g. 12-18 (do 21. III).
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa kolorowa Henry A. Skull (USA) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 21. III).
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Wojciecha Surdackiego (od 11 do 31. III) i Malarstwo 13-31. III) — czynne g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 poniedz. nieczynne.
TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa grafik Janiny Kahlówny i Ludomila Lanżanki — g. 10-13 i 16-19 (do 20. III).

wesnywny Rafała Puyany; 23.50 Na dobranoc śpiewa Neil Sedaka.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I — 6.40 — TTR — Chemia 1. 5 — Wiązanie chemiczne występujące w cząsteczkach; 7.10 TTR — Mechanizacja rolnictwa 1. 3 — Przepisy o ruchu pojazdów — kultura na jezdni — powt.; 7.40 — TV Kurs Rolniczy w tym: Przypominamy, radzimy; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrozie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — Niewiżialna reka — film „Stawiam na Toika Banana” — Zrób t sam — TV Klub Śmiałych — film „Nowe przygody psa Huckleberry” — kolor; 10.20 — PKF; 10.30 — „Co sta” — odc. VI filmu St. Szwarc Bronikowskiego o Ameryce Południowej — kolor; 11 — Piosenka dla Ciebie; 11.50 — Dziennik — kolor; 12.05 — „Karajan dyryguje Beethovena” w programie IV Symfonii Ludwika van Beethovena w wyk. Berliner Philharmoniker pod dyr. Herberta von Karajana — słowo wstępne doc. dr. Leon Markiewicz — kolor; 12.45 — Program wiejski; 13.15 — Z cyklu „Przyroda Polska” — „Gągoł krzykliwy” — kolor; 13.30 — Estrada poetycka — „Galażka oliwna” — A. Bursa, R. Sadowski i T. Staich — reż. I. Sobierajski; 13.40 — Dla dzieci „Złote wrota” — teatryk piosenki dziecięcej TV Słowackiej w Koszycach; 14.25 — Teatr Polski w XXX-leciu PRL — teleturniej; 15.25 — Kwadrans Tygodnia; 15.40 — W starym kinie — „Gdybym miał milion” film archiwalny; 17 — Losowanie Totolotka; 17.15 — Tele-Echo — kolor; 18 — Sprawozdawczy magazyn sportowy; 19.15 — Dobranoc „Wieczorynka” — kolor; 19.30 — Dziennik — kolor; 20.20 — „Szkola uczuć” — ser. film franc. odc. III — kolor; 21.15 — „Jazz w domu Cerri” — włoski program jazzowy; 22.05 Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.50 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II — 15.40 — Dla młodych widzów — Przy kominku; 16.40 — „Koncert operowy” — w programie słynne arie i sceny z oper Giuseppe Verdiego — wykonawcy: Zespół Opery z Szeged oraz soliści Państwowej Opery z Budapesztu, Sofii i Warny — kolor; 17.20 — Świat, obyczaje, polityka — „Ostatnie łowy”; 17.50 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich „Drewniany różaniec”; 19.15 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Tańce kaukaskie — program TV radz. — kolor; 20.45 — Morze Azowskie — dok. film radz. — kolor; 21.15 — Filmowe Studio Młodych — „Odeścia, powroty” cz. II pt. „Być żołnierzem” — reż. W. Marczewski.

PNIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne 1. 8; 13.25 — TTR — Matematyka 1. 43 — Równania i nierówności logarytmiczne; 15.55 — NURT — Ekonomia — „Polityka a ideologia” — Gdańsk; 16.30 — Dziennik — kolor; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzytniec” w programie — film z serii „Przygody psa Huckleberry” — kolor; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Wiosna literacka”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Eureka — magazyn pop-naukowy — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Teatr TV — Jerzy Szaniawski — „Dwa teatry” — reż. K. Braun; 21.50 — Spotkania w drodze — rep. z trasy Szklarska Poreba — Świnoujście; 22.40 — Dziennik — kolor; 22.55 — Gra Idil Biret (Turcja) — fortepian.

PROGRAM II — Dzień węgierski: 17 — Program II proponuje; 17.50 — Migawki z Węgier — Węgierski program dokumentalny — kolor; 17.40 — „Dunaj, ryby, ptaki” — węg. reportaż filmowy — kolor; 18 — „Fotografia” — węgierski film fab.; 19.15 — „Yeti” — węg. film animowany — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Arie operowe śpiewa Karola Agay — sopran; 20.40 — „Pory roku” węgierski program dokum. — kolor; 21.05 — „Kalecsa” węgierski program folklorystyczny — kolor; 21.15 — „Odbudowa zabytków” — kolor; 21.30 — „Na kon cikosu” — węgierski program folklorystyczny; 21.55 — Arie operetkowe — kolor; 22.15 — NURT — Ekonomia — „Polityka a ideologia” wykł. prof. A. Łopatk.

Praca Nauka

Przyjmę do pracy tynkaczy oraz pomocników. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23201g.

Dwóch szweców wysokie kwalifikowanych — obu wie damskie — przyjmę zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23176g.

Repararka potrzebna zaraz. Woźna 10. 23378g

Do prac w ogrodzie przyjmę. Poznań Urbanowska 13. 23504g

Przyjmę ekspedientkę oraz ucznia — uczennicę w zawodzie cukierniczym. Zgłoszenia: „Pawilon” — Dzierżyńskiego 265. 23518g

Krawiec specjalność konfekcja, podejmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23537g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23539g.

Trzech pracowników do rolnictwa — potrzebnych. Pobiedziska — Kaczyńska, telefon 8 — Zak. 23549g

Poszukuję pani, która za opiekę się dzieckiem 4-letnim w własnym domu kilka razy w miesiącu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23571g.

Dziwiarkę do robienia swetrów (anilana) poszukuję pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23581g.

Malarze oraz przyuczeni potrzebni na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23576g.

Pilnie poszukuję opiekunki do półrocznego dziecka. Grzelczyk, Dzierżyńskiego 126a m. 12. 23636g

Przyjmę malarzy i uczniów. Ul. Marcelińska 8 b m. 20. 23293g

Gospośię do samodzielnego prowadzenia domu, na bardzo dobrych warunkach przyjmę (mieszkanie na miejscu). Tel. 67-37-87 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23360g.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „OSIEDLE MŁODYCH” w POZNANIU

ZWOŁUJE ZEBRANIA GRUP WYBORCZYCH członków mieszkających w budynkach Spółdzielni

w celu wyboru przedstawicieli na walne zebrania i omówienia działalności Spółdzielni (§ 42 Statutu Spółdzielni).

Niżej podajemy terminy zebrań, których należy ściśle przestrzegać.

Data zebrania	Członkowie zamieszkali na:
19 marca	Os. Piastowskim (w tym „Poligród”),
25 marca	Os. Jagiellońskim (w tym Os. Oświecenia i Powstań Narodowych)
28 marca	Os. Manifestu Lipcowego (w tym Os. Rzeźniczo-politej i Bohaterów II Wojny Światowej).

Wszystkie zebrania odbędą się o godzinie 18 w auli Szkoły Podstawowej nr 14, Osiedle Piastowskie 65.

2078-K1

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka — od godz. 7-11. Sciegielne go 27. 23324g

Zatrudnię tokarza do warsztatu. Poznań, ul. Górczyńska 9. 23395g

Niewiastę średnim wieku, chętną z prowincji, zatrudnił ogrodnictwo szklarniowe. Mieszkanie, wyżywienie na miejscu. Poznań, Głęboka 10. 23436g

Pracownia galanterii zatrudnił pomoc, zamieszko- wany zapewnią mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23458g.

Zatrudnię kobiety obezna ne z pracami w ogrodnictwie. Marian Witkowski, Poznań-Główna 61-005, ul. Św. Michała 100. 23170g

Małżeństwo przyjmie do- zorstwo. Warunek miesz- kanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23678g

Kuchmistrza oraz kuchar- kę do restauracji, na bar- dzo dobrych warunkach, natychmiast przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24036g.

Przyjmę ucziwa pomoc domową w/włi jednorod- zinnej. Ul. Umoltowska 5, tel. 564-46. 23710g

Opiekunka do dziecka, po- trzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Wójtowska 21 (Winogrady), po 16. 23707g

Pomoc domową na stałe lub dochodząca, przyjmę (warunki do uzgodnienia). Wikulska, Poznań — Świer- czewo, Krzywickiego 22. 23724g

Uczeń, czeladnik młodszy niekarski — potrzebni. Calkowite utrzymanie. — Górnicyka, Luboń 3, Czer- wonej Armii 120, tel. 42. 22805g

UWAGA, UŻYTKOWNICY OPON!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” ZAKŁAD W BOLECHOWIE

— OD DNIA 1 KWIEŚNIA 1974 ROKU URUCHAMIAJĄ DLA LUDNOŚCI

USŁUGOWE BIEŻNIKOWANIE OPON

w rozmiarach:

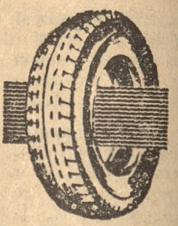
5.20 — 13,	5.60 — 13,	6.00 — 13,	5.60 — 15,
5.90 — 15,	6.40 — 15,	6.70 — 15,	6.00 — 16,
6.00 — 18.			

UDZIELAMY GWARANCJI
Termin wykonania usług — około 8 dnl

Za powstałe braki w czasie procesu regeneracji opon — zwracamy równowartość w gotówce wg cen skupu opon do bieźnikowania.

- ◆ Punkt przyjmowania opon do bieźnikowania w Zakładzie w Bolechowie, jest czynny w poniedziałki, wtorki i środy w godzinach od 8-12.
- ◆ Punkt wydawania opon nabieźnikowanych w Zakładzie w Bolechowie, jest czynny w środy, czwartki i piątki w godzinach od 8-12.

Informacji udziela Sekcja Zbytu w Bolechowie, telefon Poznań nr 513-41 lub 513-42 2126-K1



Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23397g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 426-55, po godz. 14. 23342g

Sprzedam wózek dziecięcy, zagraniczny. Telefon 401-13. 23264g

Pudełki rodowodowe po złotych medalistach sprzedam. Poznań, ul. Engeströma 16 m. 6, tel. 561-66. 23590g

Sprzedam sumator elektryczny Olympia, 9-miejscowy, cena 19000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23735g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Szczepankowo 6a. 23503g

Sprzedam taksometr nowy z gwarancją. Poznań, Trzebiatowska 70 m. 1. 23582g

Sprzedam nowoczesną biblioteczkę sofę, ławę, Sienkiewicza 11 m. 20, godz. 18-19. 23633g

Taksometr Poltax mechaniczny — sprzedam. Tel. 633-30. 23630g

Bufet nowoczesny, duży, orzech kaukaski, sprzedam. Tel. 67-61-50 wieczorem lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23629g

Sprzedam szafy trzy i dwudrzwiowe, jasne. Os. Piastowskie 100 m. 64. 23341g

Owczarki niemieckie — szczeniaki 2-miesięczne sprzedam. Poznań, ul. Wł. nogrady 132 m. 2, telefon 572-11, wewn. 523. 23394g

Sprzedam ciągnik C 45 z podnośnikiem. Romuald Kulmiński — Zielątkowo, pow. Poznań. 23485g

Pudełki miniaturowe, brązowe i czarne, pełnorozm. wodone sprzedam. Nad Potokiem 3 m. 6. 22941g

Wózki dziecięce — ostatnia nowość, głębokie, spacerowe, całkowicie składane poleca wytwórnia — Orzeszkowej 13. 22777g

Sprzedam maszynę dziewiarską zagraniczną. 2-płytową. Ul. Sienkiewicza 24 m. 1. 23677g

Silnik do Stara 25 — sprzedam oraz garaż betonowy składany do samochodu osobowego. Poznań, Wł. senna 13. 23680g

POLMOZBYT

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w POZNANIU

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW,

ŻE Z DNIE 1 MARCA 1974 ROKU

WPROWADZONO SPRZEDAŻ RATALNĄ SAMOCHODÓW MARKI „FIAT 125P”

typ 1300 i 1500

NA NASTĘPUJĄCYCH WARUNKACH:

- ◆ „FIAT 1300” — cena 167.700,— zł I wpłata minimum 30 proc., tj. 50.500,— zł
- ◆ „FIAT 1500” — cena 182.700,— zł I wpłata minimum 30 proc., tj. 55.000,— zł reszta należności rozłożona na 24 raty.

Sprzedaż ratalna wprowadzona jest na okres do 15 kwietnia 1974 roku. Oferujemy najnowsze wydanie samochodu „Fiat 125p”, model „74”, który posiada między innymi bezpieczną kolumnę kierownicy z blokadą, dwie szybki wycieraczek, elektryczny spryskiwacz szyby.

Przedpłaty w podanej wyżej wysokości, należy dokonywać na konto NBP IV O/M Poznań 1221-8/17-4094. 2151-K1

Dzielnicy Zarząd Budynków
Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto
ul. Rybaki 18a

ZLECĄ ROZBIÓRKĘ DOMÓW
W POZNANIU

położonych przy ul. ul.

Garbary 3 i 131
Wenecjańska 7
plac Kolegiacki 10
Stawna 5.

Szczegółowe warunki do odebrania w Dziale Technicznym przy ul. Rybaki 18a, pokój 21.

Termin wykonania robót rozbiórkowych określony w warunkach szczegółowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 marca br. o godz. 10.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert.

1998-K1

Praca Nauka

Cieladnika krawieckiego i ucznia — przyjmę. Chrapan, Poznań, Wielka 27. 2339

Przyjmę malarzy, uczniów i przucuczy. Poznań, Chłapowski 3 m. 9, godz. 15-18. 23699g

Rencista oraz chłopak do ogrodnictwa, potrzebni. Bukalski, Lechicka, narożnik Umoltowskiej. Auto-bus 51. 23940g

Gospośia młodsza, samotna, do trzech dorosłych osób, potrzebna. Wamania: Prusa 15 m. 8, od 17 do 20. 23984g

Lekarka, przyjmie pomoc domową (dzieci 5 i 3 l.), z zamieszaniem lub dochozającą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2471g.

Matematyki, fizyki nau-
czam. Telefon 649-95. 23454g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Dzik-2, wygrany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23747g

Sprzedam pianino czarne Duysen. Stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23779g.

Skey terriery, szczeniata rodowodowe, po angielskim imporcje — sprzedam. Inżynierska 9 m. 23. 23912g

Wózki dziecięce — ostatnia nowość — głębokie spacerowe, całkowicie składane, poleca. Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 22777g

Asparagus doniczkowy je-
dnorodny, siewki sprze-
da. Ogrodnictwo Poznań,
Glebowa 10. 23435g

Sprzedam piec Eska, sta-
lowy, 12 m. Luboń, Dzier-
żyńskiego 34. 23177g

Samochody

Sprzedam Zastawę. Ziem-
niewski, Szmarzewskiego
11 m. 2. 23555g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1980, mały przebieg, cena
46.000. Poznań, Przyby-
lewskiego 34 m. 9, po
godz. 16. 23554g

Sprzedam Warszawę 223,
po 80.000 km przebiegu,
Poznań, ul. Senatorska 15
m. 2, tel. 67-21-31. 23575g

† Dnia 14 marca 1974 r. zmarła nagle,
namaszczona Olejami św., nasza uko-
chana matka, teściowa, babcia i prabab-
cia, przeżywszy lat 71, śp.

ANNA TURKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o go-
dzinie 11 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Szczanieckiej 9a m. 2. 24040g

† Dnia 16 marca 1974 r. zmarła w wieku
lat 58 moja najdroższa żona, kochana
mamusia

BOŻENA SCHMIDT

z domu SZLAPCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
24065g

† Dnia 15 marca 1974 r. zmarł przeżyw-
szy lat 70, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, brat, szwagier, dziadek i pradiadek,
śp.

JAN DAJERLING

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu parafialnym na
Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną
Poznań, Leonarda 12a. 24063g

Sprzedam Syrenę 104, 1971
r. Tel. 644-61, wewn. 24
do 14. 23422g

Kupię nowego Fiata 126p.
Wolsztyn, tel. 518. 23416g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową. Poznań, ul.
Dąbrowskiego 243. 22629g

Sprzedam Fiata 125 p —
1300. Poznań, Winklera 26
m. 3, godz. 16-18. 21737gpr

Okazyjnie sprzedam sa-
mochod Skoda Octavia Su-
per. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23486g.

Fiata 125 p — 1300, stan
idealny sprzedam, 105.000
zl. Tel. 67-96-12. 23398g

Sprzedam Wartburga 1600,
motocykl WFM. Telefon
206-85. 22948g

Trabant mały przebieg,
kupię, Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23506g.

Sprzedam Stara 25 z gwa-
rancją i koncesją. Kap-
tur, Poznań, ul. Roosevel-
ta 10 m. 8, po godz. 18. 23501g

Sprzedam samochód Fiat
132. Poznań, Langiewiczza
22 m. 4, tel. 317-65. 23544g

Kupię bony PeKaO na
Fiata 125 p. Tel. 207-94 po
godz. 15. 23543g

Sprzedam Peugeotta 404.
Poznań, Pawła Findera 81
m. 4. 23538g

Sprzedam Simson Sport,
stan idealny, pomarańczowy.
Wolsztyn, Czerwonej
Armii 40. 23761g

Volkswagen 1600-S, luk-
susowy — sprzedam. Mu-
rowana Goślina, telefon
34. 23907g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Sprzedam Zastawę — stan
bardzo dobry. Wschowa,
tel. 629, po 15. 337p

Sprzedam Trabant 601 —
Combi. Przebieg 24.000
km. Dodatkowe wyposa-
żenie. Stan bardzo dobry.
Tel. 67-57-53, od godz. 17
do 19. 23783g

Sprzedam Syrenę 705, stan
bardzo dobry, cena 73.000.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23801g.

Kupię przyczepę samocho-
dową do Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23799g.

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972 i Warszawę M-20.
Poznań, ul. Niedziałkow-
skiego 20 m. 13a, godz.
14-18. 23829g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, dwupokojowe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 23514g.

Mieszkanie 2-pokojowe z
wygodami, 52 m² w Kato-
wicach - Ligocie, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Lauruk, 40-739 Katowice,
Bronistawy 31 m. 3. 23500g

Katowice! Dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, tele-
fon, kwaterunkowe, za-
mienie na mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23568g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju z opieką nad czterom-
iesięcznym dzieckiem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23459g.

Sprzedam Skodę 100 S r.
1972. Tel. 315-88. 23758g

Jak powstało „Ostatnie shimmy w Paryżu”

Groch z kapustą

Potrzeba jest matką wy-
nalazków. Mieszkańcy
nawskiego miasteczka
Verdal od dawna narzeka-
li, że ciśnienie wody w lokal-
nym systemie wodociagowym
jest bardzo słabe. Przekona-
li się o tym władze miasteczka,
gdy w centrum, w jednej z
prywatnych willi wybuchł po-
żar. Wezwana straż pożarna
była bezsilna — sikawki nie
chciały sikać. Tymczasem po-
żar rozprzestrzenił się szyb-
ko. Na ratunek pospieszyła
miejscowa mleczarnia, posta-
wiająca cysternę z 7000 litrów
maślanki. Wszystko skończyło
się szczęśliwie. — Teraz już
wiemy, że maślanka gasi do-
bre nie tylko pragnienie.

Lokalne ZOO w Straubin-
gu (NRF) zarzuciło o-
statnio codzienny zwy-
czaj częstowania 22-letniego
szympansa papierosem. „Jim-
my” wypalił z wielką przy-
jemnością swój przydział, któ-
ry wręczał mu dyrektor ogro-
du — Hans Schaefer. Tradycję
tę chciał kontynuować po
odejściu na emeryturę Schae-
fera — nowy dyrektor. Nie-
stety, „Jimmy” odgryzł mu pa-
lec....

Mieszkaniec niewielkiego
miasteczka w Iranie:
Kasre - Szirin, już od
ponad trzech lat nie zmrzył
ani razu oka. Lekarze są zda-
ni, że brak snu wystąpił u
26-letniego Abdolazbira Bi-
goli na tle nerwowym. Wła-
ściciel przedsiębiorstwa, w
którym zatrudniony jest Bigoli,
dowiedziawszy się o całej
sprawie — natychmiast zapro-
ponował swojemu podwładne-
mu, aby objął dodatkowo po-
sadę nocnego stróża... (res)

Mieszkaniec jednej z podmiej-
skich willi Paryża zwykł
kłaść się spać bez spodni
od piżamy. Pewnej nocy obudził
go podejrzane dźwięki, dobiega-
jące z ogrodu. Pan X wstał z łóż-
ka otworzył okno i pilnie się
wsluchiwał. W tym momencie za-
łżył się do niego wyżeł, śpiący w
kacie sypialni i zimnym nosem
dokręcił tyłki swego pana. Pan X
tak się tym przeraził, że wypadł z
okna do ogrodu, rozbijając przy
tym szybę.

Brzęk tłuczonego szkła obudził
małżonkę pana X, która przybie-
gła na pomoc. Pan X był mocno
pokaleczony. Tróskliwa żona za-
prowadziła męża do łazienki, ob-
myła rany i zabandażowała je. Po-
nieważ pa drodze do łazienki pan
X mocno krwawił, na korytarzu i
w łazience powstały krwawe pla-
my. Małżonka starannie je wytar-
ła lignią, zmywacem na rozpu-
szczalniku, wyrzucając resztki
do miski klozetowej.

Kiedy operacja została zakończona,
pan X dla uspokojenia za-
polił papierosa, a gdy go skoń-
czył wyrzucił niedopałek do
wspomnianej miski. Nastąpił wy-
buch gazów z rozpuszczalnika,
przy czym pana X podrzuciło aż
pod sufit. Potłuczenia okazały się
tak poważne, że pani X musiała
wezwać karetkę pogotowia.

Pana X położono na noszach
i pielęgniarki skierowali się do
stojącej na ulicy karetki. Po dro-
dze pan X opowiedział pielęgni-
arce swe przygody, co rozsmie-
czyło jednego z pielęgniarzy do
tego stopnia, że dostał histerycz-
nego napadu śmiechu i wypuścił
z rąk nosze. Padając pan X zla-
mał rękę.

Przeczytawszy tę historię, poczu-
łem w sobie „iskrę bożą”. Jest to
bezsprzecznie temat mego życia,
którego umiejętnie przedstawi-
nie otworzyć mi może furtkę do
Edenu publicystycznej kariery.
Lot do Paryża nie trwał długo.

**Siedząca przede mną kobieta
w czerni — to pani X. Siarbiąc
cieplawą whisky, pani X opowie-
dzała mi dalszy ciąg wzruszają-
cych perypetii męża:**

Po przewiezieniu X-a do szpi-
tala, stażysta Jean Cornoix za-
łożył mu gips na rękę, po czym skie-
rował do rentgena. Prześwietle-
nie wykazało, iż w żołądku pana
X znajduje się agraftka, zaś obok
kości piszczelowej lewej ręki, nie
zidentyfikowany metalowy przed-
miot, przypominający monetę.

Zaniepokojony tajemniczym
przedmiotem ordynator szpitala
dr Torron polecił usunięcie gipsu.
Stażysta Cornoix, wraz z gips-
sem rozbił panu X pozłacaną
„Doxę”, pamiątkę z pierwszego
małżeństwa. Złamano rękę opa-
trzone mu powtórnie.

Po długotrwałej penetracji roz-
krejonego żołądka okazało się,
iż nie ma w nim agraftki. Zszyto
więc pana X, lecz kolejne prze-
świetlenie wykazało, że wspom-
nianą agraftkę otworzyła się prze-
suwając zarazem w okolice prze-
wodu pokarmowego. Tymczasem
pan X zapaliwszy papierosa mar-
ki „Marlboro”, zakrztusił się tak
niefortunnie, że popekały szwy.

Po dwóch dniach specjalnie po-
wołane konsylium orzekło, że
agraftka, którą wykazało prze-
świetlenie, spinała spodnie piż-
amy pana X; zdjęcie zaś suger-
owało, iż miejscem jej pobytu jest
żołądek pacjenta. Przeproszono
go więc natychmiast.

Tymczasem sanitariuszka Ele-
onora Bardoix, wioząc pana X do
separatki, zaczęła się w kolej-
nym francuskim przekładzie przy-
gód Jamesa Bonda. Nic więc
dziwnego, iż pomyliła drzwi i oa-
wozła znekowanego pacjenta do
prosektorium gdzie pan X, uświa-
domiwszy sobie, że to już koniec,
zmarł z przerażenia.

Wszystko było przygotowane do
pogrzebu, gdy agent towarzy-

stwa ubezpieczeniowego, polecił
wstrzymać go na parę dni. Przy-
byli na stypę, po kilkunastogo-
dzinnych „wylewnych” oczekiwa-
niach, postanowili zignorować po-
lecenie towarzystwa i wraz z nie-
boszczykiem na ramionach uda-
li się chwiejnym krokiem w kie-
runku Montmartre.

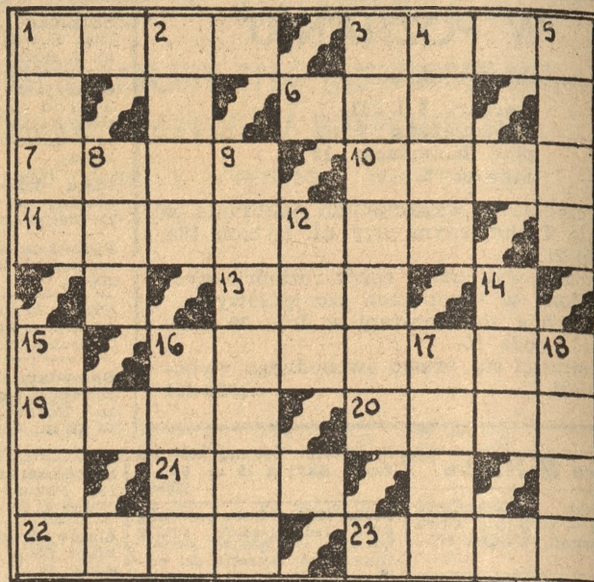
Wychodząc z pobliskiego bi-
stro jeden z paryżan, sfilmował
tańczący kondukt ukrytą kamerą
ocobił do tego kilka bezcennych
ujęć z cyklu „ona i on” i zapre-
zentował francuskim kinomanom.
I tak powstało „Ostatnie shimmy
w Paryżu”.



Czyżby nowa siła w okresie kry-
zysu paliwowego?

CAF — fot. Miedza

KRZYŻÓWKA NR 11



Poziomo: 1. niezbędny do funkcjonowania organizmów ży-
wych, 3. więcej niż kilogram, 6. pułapka na muchy, 7. bóg
wojny, 10. gatunek, 11. śpiewa za kratkami, 13. zasila Ren, 16.
powstał z inicjatywy Stanisława Augusta, 19. książę nowogrodzki
i kijowski, 20. wieksza od pokoju, 21. 100 czon, 22. tuszcz z fok,
23. diecezja, parafia.

Pionowo: 1. przeciera kłody drzewne, 2. parcela Adama i Ewy,
3. Teresa dla bliskich, 4. odwrotna strona, 5. on z raju, 8. skoru-
piak, 9. wódka pędzona nielegalnie, 12. zasilany przez Men, 14.
gramocząsteczka, 15. boisko do tenisa, 16. gnieździ się nad jezio-
rami, 17. instrument dęty blaszany z wentylami, 18. obejmuje lu-
stro lub obraz.

Miedzy czytelników, którzy do 22 marca 1974 prześlą prawdo-
we rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrody w postaci 3 bo-
nów książkowych po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074, ul. Grunwaldzka 19.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10 winno brzmieć: „Kwia-
tek dla pani”.
W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych
po 50 zł otrzymują:

1. Tatiana Łamaszewska — Poznań, Chociszewskiego 36/5,
2. Romuald Wielebiński — Poznań, Drużbackiej 8/6,
3. Alina Badińska — pow. Lubasz k/Czarnkowa — Goraj 10.

Nagrody wysłamy pocztą.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

FRASZKI

BOJOWNIK

NA PEWNĄ SPIEWACZKĘ

On nie ustaje w swej walce,
by firmy stać się zakalą;
na wszystko patrzy przez palce,
lecz rękę wyciąga całą!

Aż się plakać chce
kiedy słyszę ją:
w swym wysokim C
osiągnęła dno!

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia przedwiośnia

BOCIAN — „słowo polskie
i nadodrzańskie” podaje
prof. Brückner — zwany
także bońkiem, busiem, woj-
kiem, a dawniej i księdzem
Wojciechem. Ptak ten, jako ga-
dy, płazy i robactwo niszcza-
cy, pozyskał opiekę ludu i w
Polsce się zdomowił. Diugosz
opowiada o częstych wypad-
kach przechowywania bocia-
nów przez zimę w chatach lu-
du krakowskiego. Dopiero pod
koniec XIX w. bociany zaczę-

to trzebić. Obecnie najłatwiej
je spotkać w polu.

„Bociana sprowadzić” zna-
czyło wprowadzić szczęście do
swego domu. Dlatego u szlach-
ty i u ludu zaciągano na szczy-
ty dachów i wierzchołki drzew
stare bronie i koła od wozów
ze słomianym wiechem, a i
niekiedy i z jakimś błyszczą-
cym przedmiotem. Na Mazu-
rach utrzymuje się podanie, że
Chrystus z jakiegoś powodu za-
nucił pewnego potwara w
bociana i kazał mu odtąd świat
z plugastwa oczyszczać. Kiedy
w końcu sierpnia bociany szy-
kują się do odlotu, lud nazy-
wa to sejmikiem bocianim, a
kiedy około św. Józefa bocia-
ny przylatują do Polski, mó-
wią o nich, że resztkę zimowe-
go śniegu przynoszą na skrzy-
dłach. Wyrażenia i przysłowia:
„Albo to ja bocian, żebym
świat czyścił?”, „Jak bocian
przyleci, możecie iść na dwór,
dzieci”, „Bo już bocian przyle-
ciał do rodzinnej sosny i roz-
pął skrzydła białe, wczesny
sztyndar wiosny” (Mickiewicz).
Widziałem lotne w powietrzu
bociany długim szeregiem. Zem-
ie znał kiedyś w polskim ugo-
rze — smutno mi, Boże” (Sło-
wacki), „Do kraju tego, gdzie
wina jest duża poposać gniaz-
do na gruszy bocianie, bo wszy-
skim służa... tęskno mi, i a-
nie...” (Norwid)

PRZEDNÓWEK — okres
przed nowymi zbiorami. Dyga-
siński pisał, że nastał „straszny
przednówek, prawdziwa zmo-
ra ubogiego wieśniaka, które-
mu na tę porę zabrakło chleba
czarnego, kartofli, kapusty”. W
przednówku spożywał lud naj-
rozmaitsze namłaski roślinne,
miał korę brzoźową, jadł żo-
ładz, lebiode i młodą pokrzy-
wę, perz i wszelką darń roślin
na Wacław Potocki pisze: „W
Podgórzu na przednówku z li-
powego liścia chleb jedza kie-
dy owsem i samym przedzi-
wem ludzie żywi”. Przysłowie:
„Na przednówku pustki w gum-
nie”.

UGÓR — pole leżące odło-
giem. Od gorzeć, gore, bo w
gospodarstwie trójpolowym po

ozimym i jarym trzecie, bez po-
siewu wystawiane na ugor sło-
neczny, bydło na paszę. Zwrot:
„Ugorem leżący”. Przenośnia
np. „przeorać intelektualne u-
gory”. Przysłowie: „Gdy ugo-
ry pokład dają, krowy mleko
chowają”.

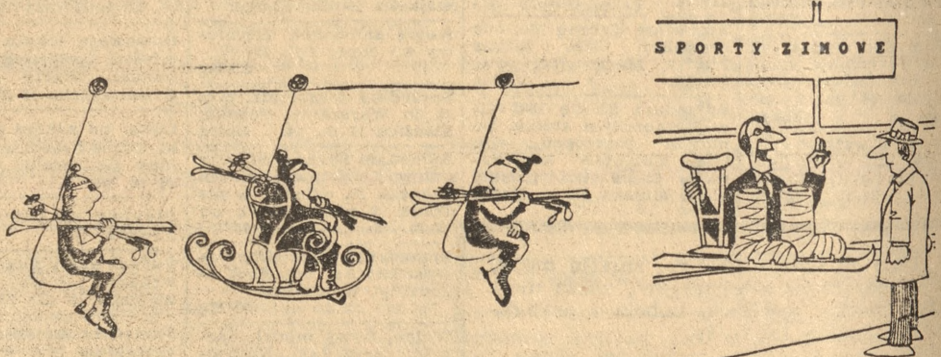
JASKÓŁKA — do XV w.
jaskółka, słowo wspólne dla
wszystkich Słowian. Najbar-
dziej rozpowszechnione są w
Polsce: jaskółka dymówka i
oknówka. „Na drutach jaskół-
ki czernieją jak nuty, wedle
których wiatr śpiewa swych
westchnień pacierze” (Stef).
Zwroty: „Pierwsza jaskółka”
— zapowiedź. Przysłowia: „Jed-
na jaskółka nie czyni wiosny”,
„Powiedziały jaskółki, że nie-
dobre są spółki”, „Jaskółka i
pszczołka lata, znakiem to
wiosny dla świata”. Jaskółka
— najwyższy balkon w teatrze,
figura w jeździe na łyżwach i
w skoku do wody.

SKOWRONEK — znaczy do-
słownie „co za wronka”, ale
w formie wron — rodzaj mę-
ski (stad także nazwa gawro-
na). Słowo prasłowiańskie.
Gdyby rannym słonkiem wle-
cieć mi skowronkiem, gdyby
jaskółeczką bujać mi po nie-
bie” (Wolski: „Halka”). Przy-
słowie: „Jak skowronek za-
świergoli, myślą już chłopci c-
roli”.

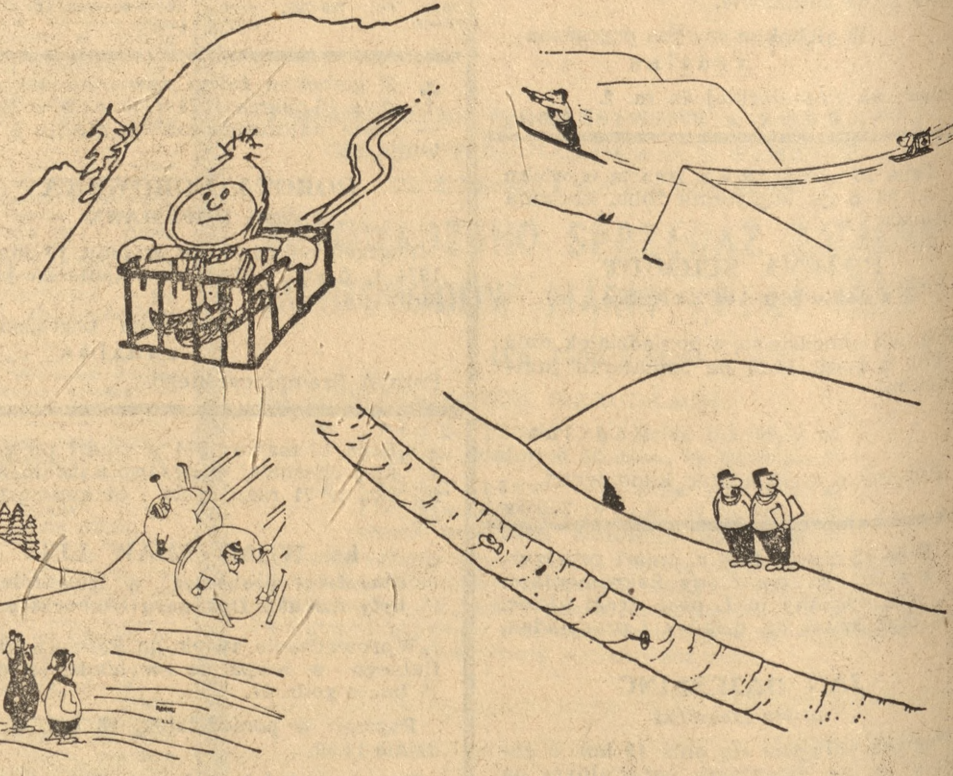
PIERWIOSNEK — słowo zło-
żone z pierwszy i wiosna —
ówóh prastów. Najbardziej
znanym u nas gatunkiem jest
pierwiosnek lekarski, zwany
także kluczykiem. „Z niebie-
skich najrańszą piosnek ledwie
zadzwońił skowronek, najrań-
szy kwiatek pierwiosnek wys-
nął ze złotych obłonek” (Mie-
kiewicz).

KROKUS — inaczej szafran,
kwiatek biały lub liliowy ro-
snący dziko w górach. Słowo to
jest jednym z nielicznych przy-
kładów zachowania końcówki
łacińskiej. Pochodzi bowiem
z łacińskiego słowa crocus, któ-
re wywodzi się z greckiego kro-
kos. (PAI)

Tam, gdzie jeszcze króluje zima



— Oto nasz model dla poczt-
kujących.

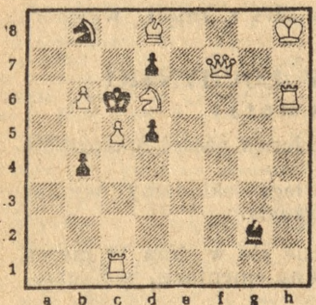


— Zdaje się, że mój tato zwy-
cięż!

— Jako zjazdowiec, to ona nie ma talentu, ale moglibyśmy ją
wykorzystać jako plug odśnieżający!

NA WIERZACH potach

Pod red. Z. Kozłowskiego
Diagram nr 83
O. Lauritzen
(„Skakbladet”, 1929 r.)



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

Przedstawione wyżej zadanie
jest ilustracją charakterystycznej
twórczości problemistów dyk-
sionów. Autor zadania był prze-
sem „Klubu miłośników proble-
mów szachowych”, założonego w
tym czasie.

W prezentowanej trzychodówce
dochodzi do interesującej współ-
pracy gońca i hetmana. Rozwiąza-
nie podajemy niżej.

Zyczymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie (p. diagram nr 83):
1. Gh4 z groźbą 2.Fg8. 1. ... Gf3
2. Ff8. 1. ... Gf4 2. He8. 1. ... Gh1
2. Hf1. 1. ... d4 2. He2. A teraz naj-
bardziej efektywny wariant:
1. ... Se6 2. Hd7+ (ofiara hetmana)
K:d7 3.c6X.